A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Czwartek, 1 października Nr 234 (2735)

Dla coraz lepszego życia ludzi pracy

Załoga cukrowni „Strzelin"

WZYWA DO WSPÓŁZAWODNICTWA

załogi wszystkich cukrowni w kraju

W dniu 30 września br. w wielkiej hali produkcyjnej cukrowni „Strzelin", przodującej w Opolskim Zjednoczeniu Przemysłu Cukrowniczego, zebrała się załoga, by u progu tegorocznej kampanii podjąć zobowiązania i wezwać załogi wszystkich cukrowni w kraju do współzawodnictwa o ponadplanowe tony cukru.

Zagaja masówkę przewodniczący rady zakładowej Franciszek Małek, który przedstawia załodze zadania:

„Narodowy Plan Gospodarczy nakłada na nas obowiązek wyprodukowania w bież. roku 186.400 kwintali cukru. To jest więcej — dużo więcej niż produkowaliśmy dotychczas. Wywiążemy się z zadania z honorem, bo dodaje nam sił świadomość, że walczymy o szczęśliwą przyszłość naszego kraju".

Przewodniczący rady zakładowej odczytuje tekst uchwały, która przyjęta zostaje gorącymi oklaskami.

„Zwycięskie przeprowadzenie kampanii — pisze m. in. załoga cukrowni „Strzelin" — przyczyni się do przyspieszenia wykonania Planu 6-letniego, podniesienia stopy życiowej i zabezpieczenia mas pracujących w artykuł pierwszej potrzeby jakim jest cukier.

Fundamentem naszych politycznych i gospodarczych sukcesów jest sojusz robotniczo-chłopski. Załoga cukrowni „Strzelin", pragnąc stale wzmacniać spójnię między miastem a wsią, zobowiązuje się zapewnić sprawny i rzetelny odbiór buraków oraz szybkie rozliczanie wszystkich plantatorów.

Lepszymi wynikami produkcyjnymi zadokumentujemy jeszcze mocniej nasza wolę walki o pokój."

Zobowiązania produkcyjne podjęli pracownicy wszystkich działów tego zakładu. Postanowiono przez podniesienie dobowej normy przerobowej o 300 q skrócić okres krojenia buraków o przeszło 1,5 doby, co przyniesie około 75 tys. zł oszczędności. Załoga zmniejszy straty cukru we wszystkich stadiach przerobu i zaoszczędzi w ten sposób 600 q cukru. Postanowiono również poprawić jakość cukru.

Dla obniżenia kosztów własnych załoga cukrowni postanowiła zmniejszyć ilość roboczogodzin potrzebnych do wyprodukowania 1 q cukru z 4,5 do 4,3. Ponadto zobowiązano się znormować w czasie bieżącej kampanii prace w 40 proc. wprowadzając na wszystkich stanowiskach objętych pracą znormowaną — normy techniczne, zamiast przestarzałych norm szacunkowych.

Liczne zobowiązania załogi dotyczą polepszenia obsługi chłopów — plantatorów buraka cukrowego.

Pracownicy podstawowych działów postanowili ściśle przestrzegać reżimów technologicznych, aby zmniejszyć straty cukru, ograniczyć zużycie materiałów pomocniczych i poprawić jakość produkcji.

Załoga działu kotłowni zaoszczędzi w czasie kampanii ponad 350 ton węgla.

Liczne zobowiązania dotyczą rozwoju życia kulturalnego i oświatowego w zakładzie.

Realizacja zobowiązań produkcyjnych, oszczędnościowych itp. da w okresie tegorocznej kampanii 1400 tys. zł. oszczędności.

Dziś na str. 2 zamieszczamy notę Rządu ZSRR DO RZĄDÓW FRANCJI, ANGLII I USA W SPRAWIE ZWOŁANIA KONFERENCJI MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH

Przemysł węglowy wykonał plan kwartalny przed terminem

WARSZAWA (PAP). 30 września br. o godz. 12 przemysł węglowy zameldował o wykonaniu planu produkcyjnego za III kwartał br.

W minionym kwartale na czoło przemysłu węglowego wysunęło się Rudzkie Zjednoczenie. Pierwsze w tym zjednoczeniu zrealizowały plan kwartalny załogi kopalń „Karol", „Wirek", „Walenty - Wawel" i „Szombierki".

Strajk powszechny włoskich włókniarzy

RZYM (PAP) Dnia 29 ub. m. wybuchł w całych Włoszech 24-godzinny strajk robotników przemysłu włókienniczego. **W strajku bierze udział około 500 tysięcy osób.** Strajk został proklamowany dla poparcia żądania rewizji umów zbiorowych.

Prezes Rady Ministrów przyjął przedstawicieli Zespołu Pieśni i Tańca Chin Ludowych

WARSZAWA (PAP). Dnia 29 września Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w Belwederze kierownictwo oraz czołowych artystów Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej. Artystów chińskich przedstawił Prezesowi Rady Ministrów ambasador Chińskiej Republiki Ludowej — Tseng Yung - Chuan.

Podczas przyjęcia obecny był również sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — ambasador J. K. Wende.

W Święto Narodowe Chińskiej Republiki Ludowej

Cztery lata mijają od chwili, gdy 1 października 1949 r. proklamowana została Chińska Republika Ludowa. Po wieloletnich walkach ruchu narodowo-wyzwoleńczego zapoczątkowanego rewolucją ludową w 1911 r., Chińska Partia Komunistyczna pod przewodem Mao-Tse-Tunga doprowadziła walkę o wyzwolenie narodowe do zwycięskiego końca. Robotnicy, chłopi, drobne mieszczaństwo i narodowa burżuazja skupiły się w Ludowo-Demokratycznym Froncie Jedności. Prawdziwa jedność tego Frontu stała się podstawą zwycięstwa nad Czang-Kai-Szekiem, a dziś na jego współpracy opiera się Ludowa Rada Polityczna Chin — prowizoryczne przedstawicielstwo narodowe kraju.

W swym dziele „Rewolucja Chińska i Komunistyczna Partia Chin" Mao-Tse-Tung stwierdził, że rewolucja ludowo-demokratyczna w Chinach przechodzi przez dwa etapy o odmiennej treści klasowej — etap demokratyczny i socjalistyczny. W pierwszym dokonują się zadania rewolucji burżuazyjnej, Chiny bowiem do niedawna miały jeszcze charakter feudalny, w drugim dopiero następuje przejście do budowania podstaw socjalizmu.

Państwo kontroluje już dziś blisko 60 proc. produkcji przemysłowej, a przemysł kluczowy został upaństwowiony. Państwo może więc nadzorować i regulować przedsiębiorstwa prywatno-kapitalistyczne, zapewniając jednocześnie drogą prawodawstwa ochronę przed wyzyskiem kapitalistycznym.

Coraz bardziej utrwala się nowy system państwowy. W roku bieżącym rozpoczęto realizację pierwszego planu pięcioletniego i podjęto uchwałę o przeprowadzeniu pierwszych wyborów powszechnych do regionalnych zgromadzeń ludowych. W ten sposób powstanie Ogólnochińskie Zgromadzenie Narodowe, które uchwali także nową Konstytucję.

Zmiany wewnętrzne w Chinach, które dokonały się w ciągu minionych 4 lat, mają charakter rewolucyjny. Zaniedbane rolnictwo uzdrowiła reforma rolna, przemysł produkuje dziś szereg artykułów, których przed wojną nie tylko nie produkowano, ale nawet nie importowano. W styczniu 1951 r. wyprodukowano pierwszy chiński traktor gąsienicowy, a we wrześniu tegoż roku pierwszy samochód. W chwili obecnej buduje się w Chinach Ludowych 288 wielkich zakładów przemysłowych, przy czym większa ich część będzie oddana do użytku jeszcze w br.

W Chinach wybudowano tysiące kilometrów nowych linii kolejowych. Wzniesiono 42 tysiące km tam i wałów ochronnych na rzekach Żółtej i Niebieskiej, likwidując w dużej mierze plagę powodzi. Powstają nowe zapory, zbiorniki i elektrownie wodne. W bież. roku w stosunku do ubiegłego nastąpi wzrost produkcji np. ropy naftowej o 42 proc., sprzętu fabrycznego o 154 proc., energii elektrycznej o 27 proc. Widzimy więc, że dzisiejsze Chiny zamieniły się w wielki plac budowy, szybko zmieniają swe oblicze, rozbudowując przemysł i unowocześniając rolnictwo.

Wzrost potęgi pokojowego, pół miliardowego ludności liczącego mocarstwa powoduje, że Chiny Ludowe stały się w Azji i w strefie Oceanu Spokojnego ważnym czynnikiem pokoju, a ich polityka odgrywa coraz większą rolę na arenie międzynarodowej. Ochotnicy chińscy na Korei zwycięską walką udokumentowali wolę niedopuszczenia by Azja znów stała się ogniskiem wojny. Podpisanie rozejmu na Korei jest wynikiem tej woli odstraszającej agresorów. Chiny Ludowe są bowiem wielkim mocarstwem, które wraz ze wszystkimi siłami miłującymi pokój broni sprawy utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. W tej sytuacji niedopuszczanie Chin do ONZ i liczenie przez USA na możliwość ich izolacji na dłuższą metę jest całkowicie sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. Bez Chin trudno sobie wyobrazić rozwiązanie jakiegoś ważniejszego zagadnienia międzynarodowego.

Przestrogą dla wszystkich knowań światowego imperializmu są słowa G. Malenkowa: „Niewzruszona przyjaźń między miłującym pokój Związkiem Radzieckim i miłującą pokój Chińską Republiką Ludową stanowi potężną ostoję pokoju. Przyjaźń tę witają z zadowoleniem wszystkie narody, uważając ją za jeden z najdonioślejszych warunków utrwalenia pokoju między narodami".

Zacieśnia się również przyjaźń między narodem polskim i narodem chińskim. Wzrasta także wymiana handlowa między obu krajami, przyczyniając się do rozwoju ich gospodarki. Toteż naród polski związany z wielkim narodem chińskim nierozłącznymi więzami współpracy i przyjaźni, życzy mu w dniu jego święta wyzwolenia z pęt imperializmu, dalszych sukcesów w budowie podstaw socjalizmu, w utrwalaniu pokoju w Azji i na całym świecie.

Depesze gratulacyjne w dniu Święta Narodowego Chin Ludowych

Do Towarzysza Mao Tse-Tunga
Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej
Pekin

Z okazji czwartej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej przesyłam Wam, Towarzyszu Przewodniczący oraz Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej najserdeczniejsze pozdrowienia Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moje własne.

Cały naród polski gorąco życzy wielkiemu narodowi chińskiemu wciąż nowych wspaniałych sukcesów w jego walce i pracy dla umocnienia i rozkwitu Chińskiej Republiki Ludowej, dla swego dobrobytu i szczęścia.

Stale zacieśniająca się więź przyjaźni oraz braterskiej współpracy gospodarczej i kulturalnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Chińską Republiką Ludową jest i będzie korzystnym wkładem w rozwój naszych krajów, w umocnienie światowych sił pokoju, które pod przewodem Wielkiego Związku Radzieckiego tworzą nieprzebyty szaniec pokoju, wolności i niezawisłości narodów.

(—) ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

*

Do Towarzysza Czou En-Laia
Premiera Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej
Pekin

W związku z czwartą rocznicą powstania Chińskiej Republiki Ludowej przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i całego narodu polskiego serdeczne pozdrowienia i gratulacje dla wielkiego narodu chińskiego dla jego rządu i dla Was osobiście.

Naród polski wraz z całą postępową ludzkością wita z głębokim zadowoleniem wybitne sukcesy narodu chińskiego w rozwoju i umocnieniu jego wyzwolonej ojczyzny oraz stale zacieśniającą się przyjaźń między Chińską Republiką Ludową i Wielkim Związkiem Radzieckim, będącym potężną ostoją pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Pragnę zapewnić Was, że naród polski dążyć będzie nadal do nieustannego pogłębiania przyjaźni i współpracy z wielkim narodem chińskim w interesie obu naszych krajów i sprawy pokoju na całym świecie.

Proszę przyjąć, Towarzyszu Premierze, gorące życzenia dalszych doniosłych osiągnięć Chińskiej Republiki Ludowej w walce o postęp i utrwalenie pokojowej współpracy między narodami.

(—) BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

*

Do Towarzysza Czou En-Laia
Premiera Państwowej Rady Administracyjnej i Ministra Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej
Pekin

W dniu święta narodowego czwartej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze i Ministrze, najserdeczniejsze pozdrowienia oraz życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra wielkiego narodu chińskiego i sprawy utrwalenia pokojowych i przyjaznych stosunków międzynarodowych.

(—) ST. SKRZESZEWSKI
Minister Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Wytężymy wszystkie siły dla umocnienia jedności z narodem

Rezolucja uchwalona na konferencji Głównej Komisji Księży przy ZBOWiD

WARSZAWA (PAP) Dnia 29 września br. odbyło się posiedzenie rozszerzonego prezydium zarządu głównego Komisji Księży przy ZBoWiD. W posiedzeniu wzięło udział ponad 40 księży, reprezentujących wszystkie okręgowe komisje.

Referat zasadniczy o zadaniach Kościoła katolickiego w Polsce Ludowej wygłosił ks. dr Edward Karwot. W ożywionej dyskusji nad referatem wzięli udział m. in. ks. Bonifacy Woźny wikariusz gen. archidiecezji krakowskiej, ks. dziekan Roman Szemraj, ks. Stanisław Wilkowski, ks. dr Bolesław Kulawik, ks. prałat Jan Kroczek, ks. prob. Adolf Sznip, ks. prob. Stanisław Skurski, ks. Stanisław Capecki, ks. mgr Henryk Weryński, ks. Henryk Zalewski, ks. Jan Szarek, ks. prof. Czesław Oraczewski, ks. Piotr Kotarski.

W przyjętej rezolucji m. in. czytamy:

„Konferencja Głównej Komisji Księży przy ZBoWiD, z udziałem przedstawicieli okręgowych komisji księży z całego kraju, ze szczerą radością przyjmuje deklarację Episkopatu polskiego, która położy wreszcie kres rozterce jaka dręczyła serca tylu kapłanów polskich i dobrych Polaków.

„Dołożymy wszelkich starań, aby pomóc Episkopatowi wykonywać wiernie zadania zawarte w jego deklaracji z 28 września 1953 r. Widzimy w tej deklaracji zwycięstwo jedynie słusznej postawy łączącej nierozdzielnie dobro Kościoła i dobro Państwa.

Uważamy, że dla wcielenia w życie zasad tej deklaracji, dla zapewnienia harmonijnej współpracy i zgody duchowieństwa z władzami państwowymi, musimy przekonać tych wszystkich, którzy ulegają opacznym poglądom o służebnej roli Kościoła w stosunku do wstecznych systemów społeczno - politycznych.

„Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że wszelkie wrogie ośrodki dywersyjne nie będą szczędziły środków, aby żerować na rozterce ludzi chwiejnych, czy też na awanturnictwie ludzi zbłąkanych".

„Bólem przejmuje nas, że stolica apostolska, której nie powinny być obce sprawy katolickiego narodu polskiego, odmawia Polsce prawa do ziem, na których żyje 7 milionów Polaków, popiera przeciwko nam przestępcze rojenia niemieckich szowinistów, domaga się od nas byśmy milczeli wobec rozpasanej akcji antypolskiej niektórych biskupów niemieckich, godnych spadkobierców hakatysty kardynała Bertrama".

„Odpowiedzialność za atmosferę ujawnioną na procesie spada na dotychczasowe kierownictwo Episkopatu, na ks. arcybiskupa Wyszyńskiego, który całą swoją postawą sprzyjał wytwarzaniu tej atmosfery".

„Nowe kierownictwo Episkopatu, deklaracją z 28 września, stwarza warunki dla owocnej współpracy duchowieństwa z władzami państwowymi — ku pożytkowi Ojczyzny i wiary katolickiej.

Zwracamy się więc do was bracia kapłani: Wytężmy wszystkie siły dla pracy nad umocnieniem jedności narodu polskiego, dla wiernej służby Państwu Ludowemu, dla umocnienia jedności Kościoła z narodem".

Dymisja rządu duńskiego

KOPENHAGA (PAP). Koalicyjny gabinet premiera Eriksena podał się we wtorek 29 września do dymisji. Dymisja gabinetu nastąpiła wobec niekorzystnych dla koalicyjnych partii rządowych wyników wyborów.

Saperzy przekazali PGR-owi w Parczu rozminowane tereny b. kwatery Hitlera

Realizując zobowiązanie dla uczczenia 10-lecia Ludowego Wojska Polskiego, saperzy N-tej jednostki WP rozminowali 52 ha ziemi ornej, znajdującej się na terenie b. kwatery Hitlera, w Parczu województwo olsztyńskie, wydobywając z niej 27.707 min.

Ostatnio odbyła się z udziałem licznie przybyłych mieszkańców okolicznych wsi, uroczystość przekazania rozminowanego terenu PGR-owi w Parczu.

Załoga PGR w Parczu, która przejęła rozminowaną ziemię, zobowiązała się zebrać z niej w przyszłym roku po 18 q zboża z ha.

Nota Rządu Związku Radzieckiego

do rządów Francji, Anglii i USA w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi, że 2 września Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego otrzymało identyczne noty od rządów Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi na noty rządu radzieckiego z 4 sierpnia w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych i z 15 sierpnia w sprawie Niemiec.

Dnia 28 września Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do ambasad Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych w Moskwie notę rządu radzieckiego.

Treść noty rządu francuskiego z dnia 2 września 1953 r.

Nota francuska z dnia 2 września stwierdza m. in.:

I Działając według ustalonego zwyczaju w ścisłym kontakcie z rządami Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, rząd francuski uważnie przestudiował noty rządu ZSRR z 4 i 15 sierpnia 1953 r., które zawierają odpowiedź na propozycje przedstawione 15 lipca przez trzy mocarstwa zachodnie. Z rządem Niemieckiej Republiki Federalnej i z władzami niemieckimi Berlina przeprowadzono konsultacje.

II Rząd francuski nie zamierza ani obalać raz jeszcze krytycznych uwag rządu radzieckiego wobec polityki trzech mocarstw ani kontynuować w ten sposób ze szkodą dla utrwalenia pokoju bezpłodnej dyskusji.

III Rząd francuski całkowicie zastrzega sobie wyrażenie swej opinii odnośnie różnych twierdzeń zawartych w notach radzieckich z 4 i 15 sierpnia i zamierza ograniczyć swe uwagi do problemów nie cierpiących zwłoki, związanych ze zwołaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych.

IV Dokonano by rzetelnego kroku w kierunku pokoju i doprowadzono by do osłabienia napięcia międzynarodowego, gdyby się udało rozwiązać niezwłocznie niektóre problemy dotyczące Niemiec oraz zawrzeć traktat państwowy z Austrią. Pożądane więc jest, aby poświęcono tym sprawom konferencje ministrów spraw zagranicznych; postawienie zaś na porządku dziennym całego kompleksu skomplikowanych problemów — jak to proponuje rząd radziecki — opóźniłoby tylko i utrudniłoby osiągnięcie powodzenia w zamierzonych rokowaniach.

Rząd francuski uważa również za konieczne zaznaczyć, że rozpatrzenie niektórych innych problemów było już zlecone takim organizacjom międzynarodowym, jak ONZ lub takim konferencjom międzynarodowym, jak konferencja polityczna w sprawie Korei, na której reprezentowana będzie Chińska Republika Ludowa; udział Chińskiej Republiki Ludowej w proponowanej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw nie mógłby być uzasadniony.

V Rząd radziecki zaproponował dla omówienia problemu niemieckiego procedurę, która wydaje się skomplikowana i której zastosowanie nawet przy najbardziej sprzyjających okolicznościach byłoby związane jedynie z poważną stratą czasu.

Problem wolnych wyborów jest decydujący dla uregulowania całokształtu problemu niemieckiego. Rząd francuski uważa więc, że konferencja ministrów spraw zagranicznych winna być poświęcona problemowi niemieckiemu, którego rozwiązanie jest niezmiernie ważnym elementem uregulowania problemów światowych, a przede wszystkim winna zająć się kwestią wolnych wyborów i statutu przyszłego rządu niemieckiego.

VI Ponadto należy zaznaczyć, że rząd francuski, proponując w swej nocie z 15 lipca, aby sprawa wolnych wyborów została zbadana w pierwszej kolejności, nie sformułował żadnych warunków wstępnych, dotyczących utworzenia komisji kontrolnej. Wydaje się więc, że w danym wypadku rząd radziecki niewłaściwie zrozumiał sens tej propozycji.

VII Rząd francuski nigdy nie uważał, że przywrócenie wolności i niezawisłości Austrii, którą na mocy deklaracji moskiewskiej z listopada 1943 r. należy traktować jako kraj wyzwolony, zależy od postępu w rozwiązaniu kwestii niemieckiej. Uważa on, że między tymi dwoma zagadnieniami nie ma żadnego związku. Zdaniem rządu francuskiego, nic nie powinno obecnie stać na przeszkodzie zawarciu traktatu austriackiego. Rząd francuski ma nadzieję że gdy ministrowie spraw zagranicznych spotkają się, zdołają dojść do porozumienia w sprawie austriackiego traktatu państwowego.

VIII Żywiąc przekonanie, że omówienie tych zagadnień bardziej przyczyni się do osiągnięcia upragnionego wyniku niż wymiana not, rząd francuski ponawia skierowane do rządu radzieckiego zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych, która mogłaby się odbyć w Lugano dnia 15 października.

Nota rządu radzieckiego z dnia 28 września 1953 roku

Rząd radziecki potwierdza odbiór noty rządu francuskiego z dnia 2 września, stanowiącej odpowiedź na noty rządu radzieckiego z dnia 4 sierpnia i 15 sierpnia.

Zaznajomienie się z notą z dnia 2 września pozwala na wysnucie wniosku, że w odpowiedzi rządu francuskiego pominięte zostały zagadnienia wysunięte przez rząd radziecki, których rozpatrzenie mogłoby przyczynić się do uregulowania aktualnych problemów międzynarodowych oraz jednocześnie do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W swej nocie z dnia 4 sierpnia rząd radziecki zaproponował, aby rozpatrzyć kroki sprzyjające ogólnemu odprężeniu w sytuacji międzynarodowej, jak również kwestie niemiecką, włączając w to problem przywrócenia jedności Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego. Uzupełniając to, rząd radziecki w nocie z dnia 15 sierpnia sformułował podstawowe zagadnienia związane z nie cierpiącym zwłoki zadaniem rozwiązania problemu niemieckiego.

Wysuwając te propozycje, rząd radziecki stawiał i stawia sobie za cel osiągnięcie takich porozumień, które odpowiadałyby dążeniom narodów do utrwalenia pokoju i przyczyniałyby się do rozwiązania problemu Niemiec, zgodnie z interesami miłujących pokój narodów Europy, jak również samego narodu niemieckiego. Kwestie postawione we wspomnianych notach rządu radzieckiego nabrały obecnie jeszcze większego znaczenia, przede wszystkim jeśli chodzi o kwestię złagodzenia napięcia międzynarodowego, której doniosłości nie neguje również nota rządu francuskiego z dnia 2 września.

Rząd radziecki zwrócił uwagę na fakt, że osiągnięcie rozejmu w Korei stworzyło warunki sprzyjające temu, by można było doprowadzić do zmniejszenia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Ostatnio jednak wynikły nowe trudności na drodze do rozwiązania kwestii koreańskiej. Z poważnymi trudnościami spotyka się samo zwołanie konferencji politycznej w sprawie Korei, ponieważ przy ustalaniu składu konferencji politycznej na VII sesji Zgromadzenia Ogólnego przejawiono, w wyniku wszelkiego rodzaju posunięć ze strony Stanów Zjednoczonych, niedopuszczalną jednostronność i jaskrawe niedocenianie doniosłości uzgadniania podejmowanych akcji z takimi krajami bezpośrednio zainteresowanymi, jak Chińska Republika Ludowa i Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna. Tymczasem sukces konferencji politycznej zależy pod wielu względami od wspólnych wysiłków obu zainteresowanych stron i od udziału innych państw, które przyczyniły się do osiągnięcia rozejmu, i które dążą do ostatecznego uregulowania kwestii koreańskiej. Zwraca uwagę agresywność południowo-koreańskiej kliki lisynmanowskiej, która bez przerwy wygraża, że pogwałci rozejm.

Jeśli chodzi o kraje Azji, nie wolno też ignorować innych palących problemów politycznych o szczególnym znaczeniu dla interesów narodowych tych państw i dla sprawy utrwalenia pokoju. W związku z tym należy przede wszystkim wskazać na konieczność przywrócenia legalnie uzasadnionych praw Chińskiej Republiki Ludowej, której należy zapewnić przywrócenie jej niepozbywalnych praw w Organizacji Narodów Zjednoczonych, czemu przeszkadza obecnie tylko opór poszczególnych państw. Niezwłoczne uregulowanie tego rodzaju zagadnień konieczne jest w celu złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Należy tu również szereg ważnych zagadnień dotyczących sytuacji w krajach Azji południowo-wschodniej i strefy Oceanu Spokojnego. W uregulowaniu takich problemów oraz w doprowadzeniu do ogólnego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych konieczny jest stały udział Chińskiej Republiki Ludowej.

Jak wiadomo, już przy zakładaniu fundamentów Organizacji Narodów Zjednoczonych określona została w ten właśnie sposób rola Chin w rozwiązywaniu podstawowych zagadnień pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Co się tyczy Europy, to ostatnie wydarzenia polityczne w Niemczech zachodnich wzmogły zaniepokojenie w krajach miłujących pokój. W Niemczech zachodnich — zwłaszcza wobec nacisku ze strony kół zagranicznych, opierających się o wielkie monopole niemieckie — wzmaga się wpływ elementów odwetowych. Elementy te przemówiły znów językiem agresywnej polityki „Drang nach Osten", która przyniosła już niezliczone nieszczęścia nie tylko innym narodom, lecz i samemu narodowi niemieckiemu.

Chociaż fiasko tej polityki jest nieuniknione, miłujące pokój państwa Europy, a zwłaszcza sąsiedzi Niemiec zachodnich, nie mogą przejść do porządku nad wskazanymi ujemnymi faktami związanymi z rozwojem sytuacji politycznej w Niemczech zachodnich, ponieważ w centrum Europy podnoszą coraz bardziej głowę wczorajsi hitlerowcy i wzmaga się groźba powstania nowego niebezpiecznego ogniska agresji.

W nocie z dnia 4 sierpnia rząd radziecki, uwzględniając niebezpieczeństwo wynikające z agresywnej polityki bloku północno-atlantyckiego podkreślał znaczenie redukcji zbrojeń oraz zakazu istnienia baz wojskowych na terytorium państw obcych. Przechodzić do porządku nad rozpatrzeniem tej sprawy — znaczyłoby ignorować sprawy mające ogromne znaczenie dla złagodzenia napięcia międzynarodowego. Właśnie trwający wyścig zbrojeń, zwłaszcza w związku z nagromadzeniem atomowej, wodorowej oraz innej broni masowej zagłady, wymaga tego, by nie odraczano rozpatrzenia sprawy redukcji zbrojeń oraz zakazu atomowej, wodorowej i innej broni masowej zagłady, jak również ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem odpowiednich porozumień.

Nie wolno też negować faktu, że zakładanie przez niektóre mocarstwa w krajach Europy, Afryki i Azji wojskowych baz lotniczych i morskich, szczególnie licznych w pobliżu granic ZSRR i krajów demokracji ludowej, zmierza do agresywnych celów.

Oczywiście, że odmowa rozpatrzenia kwestii baz wojskowych na terytorium państw obcych może być uważana za niechęć do przyczynienia się do osłabienia napięcia międzynarodowego, co może podważyć zaufanie do wszelkich deklaracji o dążeniu do uregulowania palących problemów międzynarodowych.

Ponieważ zarówno rząd radziecki, jak i rząd francuski niejednokrotnie dawały wyraz swym dążeniom do zmniejszenia napięcia międzynarodowego, nie wolno pominąć faktu, że propaganda nowej wojny i nawoływania do nowych aktów agresji nie ustają, oraz że rządy niektórych państw przeszły otwarcie do aktów dywersji, terroru i sabotażu w krajach obozu demokratycznego.

Znana uchwała Zgromadzenia Ogólnego potępiająca propagandę wojny częstokroć nie tylko nie jest wykonywana, lecz także jawnie deptana przez odpowiedzialne koła oficjalne niektórych państw, gloryfikujące „politykę siły", wzmożenie „zimnej wojny" itp.

Jest rzeczą oczywistą, że w celu osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych niezbędne jest podjęcie takich kroków, które umożliwiłyby skuteczne przeciwstawianie się propagandzie nowej wojny i wszelkim próbom kół agresywnych, zmierzającym do podważenia wiary narodów w zachowanie i utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Z powyższego wynika, że już dojrzały ważne problemy o znaczeniu międzynarodowym, wymagające niezwłocznego wspólnego rozpatrzenia przez Francję, Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone, Chińską Republikę Ludową i Związek Radziecki, ponieważ — zgodnie z Kartą NZ — na tych przede wszystkim krajach spoczywa odpowiedzialność za zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Zgodnie z powyższym rząd radziecki w nocie z dnia 4 sierpnia zaproponował rozpatrzenie na konferencji ministrów spraw zagranicznych kwestii podjęcia kroków, zmierzających do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Znaczenie sprawy przedyskutowania tego rodzaju ważnych problemów międzynarodowych jest zupełnie oczywiste. Niemniej jednak w nocie rządu francuskiego z dnia 2 września konieczność rozładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej jest zupełnie niedoceniona, gdyż w odpowiedzi rządu francuskiego pominięto wspomniane wyżej ważne i równocześnie palące problemy międzynarodowe.

W swych notach z dn. 4 i 15 sierpnia rząd radziecki proponował również wszechstronne rozpatrzenie na konferencji ministrów spraw zagranicznych problemu niemieckiego. Rząd radziecki proponował przy tym omówienie następujących kwestii.

1 Zwołanie konferencji pokojowej dla omówienia sprawy traktatu pokojowego z Niemcami;

2 utworzenie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego, przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich;

3 złagodzenie finansowo - ekonomicznych zobowiązań Niemiec, związanych z następstwami wojny.

Ze wszystkich tych zagadnień nota rządu francuskiego z dnia 2 września porusza tylko kwestię wyborów ogólnoniemieckich, a całkowicie ignoruje wszystkie pozostałe zagadnienia, mające pierwszorzędne znaczenie dla sprawy rozwiązania problemu niemieckiego.

Tego rodzaju stanowisko jest tym bardziej pozbawione podstaw, że wybory ogólnoniemieckie są sprawą czysto wewnętrzną Niemiec, sprawą, która powinna być rozstrzygnięta przez sam naród niemiecki bez żadnej ingerencji ze strony mocarstw obcych.

Z drugiej strony, nota z dnia 2 września pomija te zasadnicze, dotyczące Niemiec zagadnienia, których rozwiązanie jest w obecnych warunkach niemożliwe bez aktywnego udziału i współdziałania czterech mocarstw okupacyjnych: Francji, Anglii, USA i ZSRR.

Rząd radziecki dwukrotnie przesłał rządowi Francji, jak również rządom Anglii i USA, swój projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami wraz z propozycją przedyskutowania tego projektu lub przedstawienia przez te mocarstwa własnego projektu traktatu pokojowego. Mimo upływu półtora roku, rząd Francji nie wypowiedział swego zdania na temat radzieckiego projektu traktatu pokojowego i nie przedstawił swego własnego projektu.

W nocie z dnia 15 sierpnia br. rząd radziecki zaproponował zwołanie w ciągu sześciu miesięcy konferencji pokojowej z udziałem wszystkich państw zainteresowanych, z tym, że Niemcom zapewnionoby należną reprezentację we wszystkich stadiach opracowywania traktatu pokojowego i na konferencji pokojowej. W odpowiedzi rządu francuskiego sprawa zwołania konferencji pokojowej została pominięta, mimo że znaczenie takiej konferencji jest bezsporne.

Utworzenie tymczasowego ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego musiałoby przyczynić się do zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych zgodnie z propozycją rządu radzieckiego. Rząd taki mógłby bądź zastąpić oba istniejące rządy w Niemczech wschodnich i zachodnich aż do czasu przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, bądź też podjąć się prowizorycznie pełnienia niektórych funkcji ogólnoniemieckich, a przede wszystkim przygotowania i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich przy zachowaniu istniejących obecnie rządów w Niemczech wschodnich i zachodnich.

Rząd francuski odmówił zgody również na te propozycje rządu radzieckiego. Wobec takiego stosunku do wspomnianej propozycji Związku Radzieckiego wykluczone są, praktycznie rzecz biorąc, ewentualne kroki w kierunku przywrócenia jedności Niemiec, nie powstaje bowiem żaden organ ogólnoniemiecki, który mógłby realizować wolę narodu niemieckiego w toku samych przygotowań do wyborów ogólnoniemieckich. Wynika stąd zarazem, że przeprowadzenie wyborów ogólnoniemieckich zamierza się przekazać faktycznie w ręce mocarstw okupacyjnych, co stwarza możliwość niedopuszczalnej presji władz obcych na cały bieg przygotowań i na samo przeprowadzenie wyborów.

W nocie z dnia 2 września rząd francuski zrezygnował wreszcie z utworzenia tzw. „komisji neutralnej", złożonej z przedstawicieli państw obcych „do badań w celu stworzenia warunków" dla przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich, z czego nie rezygnował — jak wiadomo — jeszcze w swej nocie z dnia 15 lipca br. i na co uprzednio nalegał w ciągu wielu miesięcy.

Ale w takim wypadku powinny byłyby odpaść zastrzeżenia przeciwko propozycji radzieckiej, aby sprawę przeprowadzenia wyborów pozostawić samym Niemcom we wschodnich i zachodnich Niemczech, bez żadnej ingerencji i presji ze strony mocarstw obcych.

W nocie z dnia 15 sierpnia br. rząd radziecki proponował poza tym rządom Francji, Anglii i USA, by powziąć decyzję w sprawie złagodzenia finansowo - ekonomicznych zobowiązań Niemiec, związanych z następstwami wojny, a mianowicie:

zwolnić Niemcy z dniem 1 stycznia 1954 r. od spłaty odszkodowań i powojennych długów państwowych, należnych czterem mocarstwom;

ograniczyć wysokość wydatków okupacyjnych do sum nieprzekraczających 5 proc. dochodów budżetu państwowego Niemiec wschodnich i zachodnich;

zwolnić całkowicie Niemcy od spłaty długów należnych czterem mocarstwom z tytułu wydatków okupacyjnych, które powstały poza granicami Niemiec po 1945 r.

Wszystkie te zagadnienia, dotyczące złagodzenia związanych z następstwami wojny finansowo - ekonomicznych zobowiązań Niemiec, zostały pominięte w nocie rządu francuskiego z dnia 2 września. Tymczasem przyjęcie propozycji rządu radzieckiego przyniosłoby już teraz narodowi niemieckiemu poważną ulgę pod względem ekonomicznym i przyczyniłoby się do rozwoju gospodarki niemieckiej, czego oczekuje naturalnie ludność Niemiec, gdyż od chwili zakończenia wojny upłynęło już przeszło 8 lat.

Rząd radziecki w dalszym ciągu uważa za konieczne, by rząd Francji oraz rządy Anglii i USA sprecyzowały swe stanowisko wobec wspomnianych propozycji ZSRR.

Konieczność bezzwłocznego rozwiązania wspomnianych zasadniczych zagadnień, dotyczących Niemiec, podyktowana jest tym, że w ostatnich czasach stosowane są coraz to nowe środki antydemokratycznego oddziaływania z zewnątrz, aby doprowadzić do ratyfikacji przez parlamenty odnośnych państw zarówno układu bońskiego, jak i układu paryskiego, za pośrednictwem których zamierza się przeprowadzić militaryzację Niemiec zachodnich i uczynić z nich posłuszne narzędzie agresywnego bloku północno-atlantyckiego. Czyni się to wszystko, mimo iż ratyfikacja i realizacja wspomnianych układów przekształciłaby Niemcy zachodnie w ognisko nowej agresji ze wszystkimi wypływającymi stąd konsekwencjami, niebezpiecznymi dla narodu niemieckiego i dla sprawy utrzymania pokoju w Europie, jak również uniemożliwiłaby zjednoczenie Niemiec zachodnich i wschodnich w jednolite państwo.

Wobec tego rodzaju sytuacji, rząd radziecki, wyrażając zgodę na propozycje rządu Francji rozpatrzenia sprawy wyborów ogólnoniemieckich, uważa równocześnie za konieczne, by na konferencji ministrów spraw zagranicznych dyskusja nad problemem niemieckim nie ograniczała się jedynie do tego zagadnienia. Należy porozumieć się co do tego, by na przyszłej konferencji dyskusja nad problemem niemieckim objęła wszystkie zasadnicze zagadnienia, o których wspomniano wyżej, przy czym w dyskusji tej powinni wziąć udział przedstawiciele zarówno wschodnich jak i zachodnich Niemiec.

Zgodnie z powyższym, rząd radziecki proponuje zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych, wychodząc z założenia, że należy:

1 rozpatrzyć na konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego kroki, zmierzające do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

2 Omówić na konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego kwestię niemiecką, łącznie ze wszystkimi propozycjami wysuniętymi w toku przygotowań do konferencji.

Rząd radziecki nie otrzymał jeszcze od rządu francuskiego odpowiedzi na notę z dn. 28 sierpnia w sprawie traktatu z Austrią i wyraża gotowość kontynuowania dyskusji nad tym zagadnieniem w normalnym trybie dyplomatycznym.

Rząd radziecki wystosował analogiczne noty również do rządów Anglii i USA.

Drużyny harcerskie - pomocnikiem szkoły
w walce o wyniki nauczania i wychowania

Organizacja harcerska to jeden z bardzo poważnych sojuszników szkoły w walce o wyniki nauczania i wychowania. Podsumowanie wyników pracy za ubiegły rok, dokonane w ramach konferencji sierpniowych wykazało, że drużyny harcerskie mają duże sukcesy w tej dziedzinie.

Niektóre drużyny, wiążąc swą pracę ściśle z planami pracy szkoły a nawet poszczególnych klas, włączając do pracy również rodziców, potrafiły przeprowadzić poważną mobilizację młodzieży nie tylko w kierunku podniesienia wyników nauki, ale i w kierunku pracy pozalekcyjnej oraz pracy społeczno-użytecznej.

Młodzież harcerska, realizując wskazania Zlotu Młodych Przodowników, podejmowała liczne zobowiązania, których wykonanie podniosło poważnie poziom pracy tak samych organizacji jak i całych szkół.

W ramach tych zobowiązań harcerze organizowali współzawodnictwo w czytelnictwie w wyższych klasach, likwidowali spóźnienia i opuszczanie nauki, werbowali młodzież do drużyn harcerskich, zdobywali odznaki BSPO, organizowali imprezy artystyczne oraz „wieczory ciekawej nauki". Podstawowym warunkiem dobrej pracy drużyny jak wykazały zeszłoroczne doświadczenia jest ścisła współpraca przewodnika drużyny z radą pedagogiczną szkoły, z wszystkimi wychowawcami klasowymi. W tych szkołach, w których współpraca ta istniała, praca drużyn była naprawdę owocna i drużyna była prawdziwym sojusznikiem szkoły w walce o wyniki nauczania i wychowania.

Dobra praca drużyn harcerskich pozwoliła nie tylko na zlikwidowanie ocen niedostatecznych wśród harcerzy, ale na wciągnięcie do walki ze złymi ocenami całej młodzieży.

Współpraca przewodnika drużyny z nauczycielami specjalistami pozwala harcerzom rozwijać wszechstronnie zainteresowanie, organizować dobre zespoły artystyczne i sportowe, co z kolei umożliwia uzyskanie pierwszych miejsc w organizowanych imprezach masowych i festynach.

Niestety nie wszędzie praca przewodników drużyn spotyka się ze zrozumieniem całego grona nauczycielskiego, nie we wszystkich szkołach współpraca była wystarczająca, co musiało się odbić na wynikach pracy drużyny.

Niezmiernie ważnym elementem dobrej pracy drużyn jest współpraca ze Związkiem Młodzieży Polskiej. I na tym odcinku istnieją poważne niedociągnięcia. Młodzi zetempowcy mają pomagać w pracy drużyn harcerskich obejmując stanowiska przewodników zastępów harcerskich. Ich zadaniem jest prowadzenie (pod kierownictwem oczywiście przewodnika drużyny) pracy w zastępach i ogniwach. Dlaczego współpraca ta jeszcze kuleje?

Z jednej strony przewodnicy drużyn harcerskich za słabo nawiązują współpracę z zarządami dzielnicowymi ZMP, a ściślej mówiąc z kierownikami wydziałów harcersko-szkoleniowych w tych zarządach, z drugiej zaś strony zarządy ZMP za mało opiekują się swymi członkami przydzielonymi do pracy w harcerstwie, za mało kontrolują ich udział w tej pracy i jej wyniki. Nierzadkie więc były wypadki, że młodzież zetempowska zaniedbywała zbiórki harcerskie, że zbiórek tych nie przygotowywała należycie, zniechęcając harcerzy do udziału w nich. Niedoświadczeni przewodnicy drużyn nie zawsze umieli odpowiednio nastawić młodzież zetempowską, by mogła ona należycie spełniać swoje zadania. Powodowało to brak kolektywnej pracy w zastępach, nie wyrabiało aktywu młodzieżowego w szkołach podstawowych, uniemożliwiało systematyczną pracę zastępów. Przewodnicy drużyn harcerskich nie posiadając pomocy w swej pracy nie mogli należycie bić się o wyniki nauki.

Poważną pomocą w podniesieniu tych wyników były imprezy masowe, do których dopuszczano tylko uczniów bez ocen niedostatecznych. Dziatwa szkolna, posiadająca dużo szlachetnej ambicji, uczyła się pilnie, by wziąć udział w imprezach, likwidując tym samym słabe oceny.

Drużyny harcerskie odgrywają poważną rolę w dziedzinie ugruntowania światopoglądu młodzieży w dziedzinie politechnizacji nauki. Powinny one wychować aktyw dziecięcy, który byłby trzonem kółek zainteresowań szkoły, który by przodował w pracy w ogródkach miczurinowskich itp. Szereg drużyn i to zadanie wykonuje dobrze. Ogólnym niedociągnięciem w pracy drużyn był brak atrakcyjności w zajęciach zastępów, niewykorzystywanie tak ważnego elementu pracy, jakim są wycieczki do zakładów pracy czy większych budowli, zbyt słaba walka o likwidację słabych stopni.

Rzadko spotyka się w pracy drużyn kontakty z przodownikami i racjonalizatorami pracy, co jak wykazują przykłady, daje poważne korzyści, potęgując w młodzieży uczucie patriotyzmu i szlachetnej ambicji współzawodnictwa w pracy.

Doświadczenia roku ubiegłego i zadania jakie stoją przed drużynami harcerskimi w nowym roku szkolnym nasuwają konkretne wnioski, a mianowicie: konieczność systematycznego szkolenia przewodników drużyn harcerskich, by nabywali oni coraz więcej wiedzy i doświadczenia w swej pracy, a przez to mogli podnosić jej poziom, konieczność zacieśnienia współpracy drużyn harcerskich z wszystkimi nauczycielami w szkołach. Drugim zasadniczym postulatem jest konieczność zacieśnienia współpracy drużyn z młodzieżą zetempowską i skierowanie większej niż dotychczas ilości młodzieży ZMP do pracy w harcerstwie, a z drugiej strony udział przewodników drużyn w pracy organizacji zetempowskiej.

Trzeci wreszcie wniosek: należy rozszerzyć formy pracy drużyn a przez to podnieść ich atrakcyjność i wciągnąć większą ilość młodzieży do aktywnej pracy w harcerstwie. W drużynach musi być zwrócona większa uwaga na pracę w kółkach zainteresowań i kółkach samokształceniowych, na pracę w warsztatach szkolnych i ogródkach, na wykonywanie pomocy naukowych, oraz na zagadnienie sprawności fizycznej młodzieży.

Zasadniczym zadaniem drużyn harcerskich jest wpojenie w młodzież przekonania, że walka o wyniki nauczania — to jej czyn patriotyczny, to jej udział w realizacji Planu 6-letniego, w utrwaleniu pokoju. Ugruntowanie tego przekonania ułatwi młodzieży prace nad stałym i systematycznym podnoszeniem ocen, nad stałym i systematycznym całorocznym i żywym uczestniczeniem w nauce. Upowszechnienie współzawodnictwa w nauce i publikowanie wyników tego współzawodnictwa to jeden z ważnych środków do tego celu. Nie na marginesie leży również fakt, że przewodnicy drużyn dotychczas nie doceniali znaczenia proporców, werbli i fanfar w życiu drużyny. Nie doceniali również znaczenia chust i mundurów harcerskich. Te wszystkie symbole ważne są w pracy drużyn, budzą w młodzieży poczucie dumy, a chwile przeżyte silnie uczuciowo zostają długo w pamięci i podnoszą entuzjazm do pracy. (Ska)

Na widowni międzynarodowej

To jest Maroko!

Sprawy marokańskiej kolonizatorzy francuscy nie zdołają rozwiązać przy pomocy jakichkolwiek marionetek sułtańskich, narzucanych 8 milionowemu ludowi, wyzyskiwanemu w najpotworniejszy sposób.

Maroko rozpoczęło walkę z kolonizatorami, stosującymi najbrutalniejsze metody. Wszak uczeni francuscy wydają całe podręczniki, nauczające, jak eksploatować tubylców. Oto profesor R. Montagne w dziele swym pt. „Narodziny proletariatu marokańskiego" przyznaje cynicznie:

„Wydaje nam się, że wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, a przede wszystkim kopalnie, w których robotnik bardzo szybko zużywa swe siły na skutek ciężkiej pracy, jakiej się od niego wymaga, nie powinny starać się o ustabilizowanie na miejscu swych robotników. W ten sposób ludzie ci o zdrowiu zrujnowanym oraz ich rodziny bez środków do życia stałyby się ciężarem dla otoczenia".

Co ma więc robić robotnik marokański po dwu — trzech latach ciężkiej pracy, która zrujnowała jego zdrowie? Ma się czymprędzej wynosić na południe, a na jego miejsce przyjdą nowe ofiary wyzysku. Oto cała moralność kolonizatorów, uwieczniona w dziele naukowym. Najcięższa praca, wysysająca z człowieka wszystkie siły, jak soki z cytryny, a potem kopnięcie.

Robotnicy na budowach marokańskich pracują po 9 do 12 godzin i otrzymują wynagrodzenie dwa razy mniejsze niż robotnicy we Francji, aczkolwiek drożyzna tu jest taka sama, jak w metropolii. Zarabiają oni 8000 franków miesięcznie, podczas gdy cena najgorszych gatunków mięsa wynosi 500 franków za kilogram.

W nieludzki sposób wyzyskiwana jest praca młodocianych. W wąskich korytarzach kopalń marokańskich pchają wózki z węglem chłopcy 12—15 letni, czołgając się wzdłuż torów. Są tańsi od wszelkiej siły pociągowej — żywego czy parowego konia.

W dzielnicach europejskich miast marokańskich widać chmary 6—10 letnich dzieci, które z przyborami do czyszczenia butów szukają klientów. Zaledwie dziesiąta część dzieci marokańskich chodzi do szkoły. Reszta sprzedaje gazety, czyści buty, żebrze lub pasie bydło.

W mieście Rabat, rezydencji sułtańskiej czynny jest szpital do którego przyjmowani są Marokańczycy. Zakład ten liczy aż czterysta łóżek i obsługuje jako jedyny szpital dla tubylców 250.000 mieszkańców.

Jeden lekarz w Maroku przypada na 5.000 mieszkańców, a w pustynnych okolicach południa 1 lekarz na 120.000. Natomiast 1 policjant wypada na 300 mieszkańców. Nie dba się więc wprawdzie o zdrowie i higienę, ale za to dba się... o „bezpieczeństwo" mieszkańców Maroka.

Robotnik, który w wieku lat 50 jest zdolny do pracy, stanowi rzadkość. Górnicy z kopalń ołowiu w Maroku zachodnim już po dziesięciu latach mają płuca spalone, a oczy chore na skutek złych warunków pracy.

Lecz na miejsce „zużytych" robotników i górników administrator cywilny przysyła nowe zastępy.

A w kopalniach tych górników traktuje się jak niewolników. Jako kara dyscyplinarna stosowane jest w kopalni w Zellidja wtaczanie ciężkiego głazu skalnego na szczyt góry, przy czym robotnika pogania biczem dozorca. To jest Maroko kolonizatorów. (gz)

Wielkie zadania aktywu i chłopów przodujących

Skup trwa!

Na zdjęciu: Małorolny chłop z gromady Szewce Jan Sporczyk (z lewej) wykonał już w 100 proc. swój plan odstawy ziemniaków. (Foto — CAF)

Z gładkiej jak stół szosy wyłożonej kostką — wozy skręcają w zaciszny kąt. Na ścianie magazynu w Łysomicach kwitną barwne plakaty. Ale nas obchodzi najwięcej skromna, czarna tablica. Przytulono ją jakoś niezręcznie do kiosku i trzeba dobrze „poszperać", żeby tablicę znaleźć. Ale oto jest. Wypisano tu kredą nazwiska Franciszka Bruka i Stanisława Wojciechowskiego z gromad Świerczynki i Papowo. Chłopi ci przodują, jak przodują również gromady Kowróz i Różankowo. A oto i czarna lista: Wytrębowice, Zakrzewo, Lulkowo.

Bardzo jest przydatna i pożyteczna ta skromna tablica. Będzie jednak niewątpliwie jeszcze bardziej pożyteczna, gdy w rubryce przeznaczonej na wykaz procentowy masy zbożowej — pojawią się cyfry. Oto jeden z typowych błędów (powiedzmy sobie — błędów bezduszności) w organizowaniu skupu. Ludzie, którzy tu przyjeżdżają, mogą wierzyć i nie wierzyć, że przoduje Franciszek Bruk. Ale stanie się dla nich wszystko jasne i niewątpliwe, jeżeli przy nazwisku Bruka postawi się cyfrę, oznaczającą procent wykonania planu. To będzie rzeczywistość i tak łatwo ją przecież przedstawić. I nie tylko kierownictwo magazynu w Łysomicach powinno się tu uderzyć w piersi. Takich winowajców jest więcej na Pomorzu i w kraju.

Gmina Lulkowo — informuje pełnomocnik CUS — znajduje się w czołówce gmin w pow. toruńskim. W tym fakcie nie ma jednak mocnych cyfr. W indywidualnym planie skupu (rocznym) osiągnięto dotychczas zaledwie 60 procent masy zbożowej. To mało. Gdzie szukać przyczyny zła...?

Przyczynę nie trudno odnaleźć. Uświadomienie chłopa jest ciągle słabe, niedostateczne. Uświadomienie nie jest siłą samoczynną, jest ono rezultatem konsekwentnej pracy wychowawczej, mobilizacji chłopów do wykonywania zadań, zwalczania oporów. Przodujący zwykle powiat toruński zachwiał się w wykonaniu planów, dał się prześcignąć wielu powiatom. Na przykładzie gminy Lulkowo można stwierdzić: osłabła praca aktywu terenowego. Wykonanie zadań przyjmuje formy mechaniczne. Dotyczy to zarówno planów miesięcznych (plan skupu we wrześniu nie został wykonany), jak i perspektyw planów rocznych. Ciągle także popełnia się błędy organizacyjne.

Ośrodek gospodarczy Samopomocy Chłopskiej w Łysomicach jest szeroko rozbudowany. Można tu sprzedać zboże, można kupić węgiel i nawóz sztuczny. I oto w Łysomicach nie ma wagi wozowej. Operowanie małymi wagami pociąga za sobą dużą stratę czasu dla sprzedających i odbiorców. To problem nr 1. W gorącej porze w Łysomicach zabrakło superfosfatu. A oto teraz superfosfat pojawił się w ilościach zadowalających. Za późno, kochani dystrybutorzy. Tę ostatnią sytuację pogarsza inny jeszcze fakt. Przysłany superfosfat zwalono pod gołym niebem. W magazynach nie ma miejsca. I na co czeka cenny nawóz (jak czekał w dniu 29 września?) Odpowiedź prosta: czeka na odbiorcę, który może się nie zjawić i na „odbiorcę", który się na pewno zjawi... na deszcz. Tak gospodarować nie wolno!

Ciągle jeszcze ludzie nie zdają sobie sprawy, że do problemów naszej gospodarki nie wolno podchodzić mechanicznie, małodusznie. Jest to przecież wspólna gospodarka i nasz kolektyw nazywa się zawsze jednakowo: naród. Drobne błędy, niedociągnięcia organizacyjne, niedbalstwo — wszystkie te szczegóły działają demobilizująco. One to właśnie często podrywają zaufanie chłopów, uczą ich również... niedbalstwa.

Przed aktywem działaczy i przodujących chłopów w powiecie toruńskim stają wielkie zadania: wniknąć w organizację skupu w najdrobniejszych szczegółach, prowadzić intensywną pracę propagandową w gromadach i świetlicach, pokazać przodujących chłopów, ukarać opornych. Nawiązać łączność z ekipami robotników toruńskich i młodzieży. Niech przyjadą z pomocą, z ciekawą imprezą artystyczną. Takich imprez potrzebuje i czeka wieś, gdy przychodzi dzień odpoczynku. Transparent powiatu toruńskiego był zawsze ceniony wysoko. Tę trudno zdobytą, patriotyczną pozycję trzeba umieć utrzymać i rozszerzyć. (KM)

Dawny pałac magnacki siedzibą instytutu naukowego

Dawne pałace magnackie, odbudowane jako zabytki kultury narodowej, służą obecnie szerokim masom jako siedziby uczelni, instytucji kulturalnych i organizacji społecznych. Jedną z takich dawnych rezydencji magnackich — pałac Uruskich na Krakowskim Przedmieściu, po odbudowie przeznaczono na siedzibę Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego. (Foto — CAF)

Uczelnia toruńska w nowym roku akademickim

Profil i linie rozwojowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

1 października rozpoczyna się nowy rok akademicki 1953-54. W związku z tym udaliśmy się do rektora UMK prof. dr Basińskiego celem zorientowania się w całokształcie prac naukowych i dydaktycznych oraz planach na najbliższą przyszłość.

W grudniu ub. roku — objaśniał prof. dr Basiński — odbył się w Warszawie w Min. Szkół Wyższych z udziałem ministra, dyrektorów departamentów, oraz nowego senatu przegląd generalny UMK. Na przeglądzie tym ustalono profil naszej uczelni i jej linie rozwojowe na najbliższe lata. Istnienie uczelni opiera się na istnieniu 4 wydziałów: Mat.-Fiz. z Chemią, Biologii i Nauki o Ziemi, Humanistyki i Sztuk Pięknych. Warto podkreślić, że Wydział Sztuk Pięknych jest jedynym tego rodzaju wydziałem na uniwersytecie w Polsce. Wszystkie wydziały oparte są na zdrowych i trwałych podstawach, a władze uczelni starają się te podstawy wzmocnić i rozszerzyć. Najsilniejszym bezsprzecznie wydziałem zarówno na uniwersytecie toruńskim jak i w całej Polsce jest wydział Mat.-Fiz.-Chem., następnie Biologii i Nauki o Ziemi. Humanistyka posiada dwa kierunki: historię i polonistykę, a także Sztuki Piękne mają dwa kierunki: artystyczno-dydaktyczny i muzealniczo-konserwatorski.

W ub. roku władze uczelni włożyły wiele wysiłków celem ustabilizowania i wzmocnienia poszczególnych wydziałów. Wyniki były więcej niż zadowalające. Obsadzono 7 etatów samodzielnych pracowników naukowych, a więc: fizyka teoretyczna — dr Hanusowa, fizjologia roślin — prof. Michniewicz, literatura XIX w. — prof. Bukowski, archiwistyka — prof. Żurowski, sztuki piękne — prof. Hornung, oraz historia — prof. Lechicka. Uzyskano 19 nowych etatów pracowników naukowych i bibliotecznych. Nagrody naukowe przyznano 19 profesorom i 88 pomocniczym pracownikom nauki. Awansowało 71 pracowników naukowych i 50 administracyjnych. Przyznano 237 nagród pieniężnych pracownikom administracyjnym. Jak więc widzimy, istnieje wielkie ożywienie na odcinku personalnym, podnoszenie kwalifikacji zawodowych; ustanawianie samodzielnych etatów pracowników naukowych świadczy o twórczym nastroju Uniwersytetu toruńskiego.

Najbardziej istotną i zaszczytną jest praca naukowo-badawcza, twórcza. Miernikiem rozwoju naukowego jest liczba publikacji, ogłaszanych w prasie naukowej krajowej i zagranicznej. Dla charakterystyki można przytoczyć ilość publikacji po szczególnych wydziałów w roku ubiegłym: Wydział Mat.-Fiz.-Chem. — 46 publikacji, Humanistyka — 33 publikacje, Biologia i Nauka o Ziemi — 17. Ponadto Wydział Sztuk Pięknych brał i bierze udział w licznych wystawach, wykonywując szereg prac o wysokich walorach artystycznych na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wartość prac naukowych, prowadzonych przez pracowników nauki, wzrosła głównie dzięki coraz lepszemu i bardziej twórczemu opieraniu się na teorii i metodach materializmu dialektycznego i historycznego oraz na oparciu się na wzorach przodującej nauki radzieckiej.

Niektóre zakłady naukowe wiążą pracę badawczą z potrzebami życia gospodarczego np.: zakłady chemiczne lub stacja doświadczalna w Koniczynce. Bardzo pomyślnym wydarzeniem w życiu uczelni były kredyty udzielone przez Fundusz Odbudowy Stolicy w sumie 350 tys. zł na rozbudowę Obserwatorium Astronomicznego. Tu należy zaznaczyć, że powstała obecnie nowa katedra astrofizyki obsadzona przez prof. Iwanowską, obok katedry astronomii prof. Dziewulskiego. Katedra astrofizyki jest jedyną tego rodzaju w Polsce.

Wysiłek całości uczelni, a więc wszystkich wydziałów, zmierza do przygotowania kadry fachowców o najwyższych kwalifikacjach zawodowych i moralnych. Dla charakterystyki tego wysiłku warto podkreślić, że w ostatnim roku akademickim uzyskano 1100 dyplomów, w tym dwie trzecie stanowią dyplomy magisterskie.

W obecnym roku akademickim likwiduje się całkowicie Wydział Prawa, natomiast duży nacisk w dalszym ciągu kłaść się będzie na wydziały nauk ścisłych a więc: Mat.-Fiz.-Chem. i Biologii i Nauki o Ziemi. Powstaje nowy kierunek: astronomia. Zakłady kontynuować będą prace naukowo-badawcze w powiązaniu z wymogami życia gospodarczego. Najliczniejszą sekcją naszej uczelni jest chemia, na którą przyjęto przeszło 100 osób. Jest to liczba największa w Polsce.

W roku bieżącym, podobnie jak i w ubiegłym — kończy rektor prof. Basiński — duży nacisk kłaść się będzie na kształcenie nowych kadr fachowców o coraz wyższych kwalifikacjach zawodowych i moralnych. Dzięki oparciu się na metodach dialektyki materialistycznej, oraz nauki radzieckiej spodziewamy się, że cel ten zostanie osiągnięty. (ds)

Nurt nowego życia płynie
Traktem Starej Warszawy

„Rynek Starego Miasta, pomnik kultury narodowej i walk rewolucyjnych ludu Warszawy, zwalony w gruzy przez faszystowskich okupantów w 1944 roku Rząd Polski Ludowej z ruin podźwignął i narodowi przywrócił w latach 1951—1953".

Czytam te słowa powoli i uważnie. Stojąc pod stylowym, staromiejskim zegarem, konfrontuję ich treść z rzeczywistością. Promienie wrześniowego słońca odbijają się w czarnej tarczy. Złote wskazówki skrzyżowały dłonie. Odmierzają nam godziny nowych czasów, które budujemy dla szczęścia i wielkości naszej Ojczyzny.

12 miarowych uderzeń sygnalizuje południe. W powietrzu czuć zapach farby, cegły i wapna, do uszu dochodzi odgłos kielni, stukot młotków, zgrzyt dźwigów. Ciasne uliczki pęcznieją od rusztowań. Na każdym kroku tętni rytm gorączkowej pracy. Budowniczowie nowej Warszawy rozpoczęli II etap odbudowy Starówki.

Wchodzę na Stary Rynek. Stado białych gołębi wita mnie radosnym trzepotem skrzydeł. Dziś — nikt ich nie wypłoszy...

*

14 lat temu bomby Luftwaffe wypłoszyły symbol pokoju. Nie tylko ze Starówki, nie tylko z Warszawy, miasta-bohatera, stawiającego dzielnie czoła hordom hitlerowskim. Tragedia września 1939 r. nie ominęła reszty kraju, nad którym zawisł złowrogi cień, brunatnej swastyki i trupiej czaszki, zwiastun Oświęcimia i Dachau, Majdanka i Treblinki.

Źródła klęski wrześniowej są nam dobrze znane. Władcy sanacyjnej Polski kroczyli konsekwentnie drogą zdrady. Jawny agent Hitlera — Beck, odrzucił pomoc ofiarowaną Polsce przez narody Związku Radzieckiego. Zamiast do Moskwy— stolicy Pokoju, wolał jeździć do Berchtesgaden, by pupilowi międzynarodowego imperializmu sprawić prezent z... Polski.

Mościccy, Rydze, czy plejada zaprzedanych pułkowników nie mieli czasu na obronę Warszawy, na wyrwanie Polski ze szpon hitleryzmu. Spieszyło im się z.... pakowaniem kufrów. Byle prędzej uciec via Zaleszczyki.

Do końca życia nie zapomnę sznuru aut, wypakowanych „dyplomatycznym" bagażem, opuszczających w pośpiechu dziedziniec Zamku. W tym czasie właśnie Starówka krwawiła z ran, zadanych przez wroga, Warszawa — stała w ogniu, cały kraj — zmiażdżony gąsienicami czołgów Guderiana, zburzony bombami Goeringa, wydano na pastwę losu w ręce siepaczy Himmlera.

*

Przez 5 lat potwornych mroków okupacji białe gołębie nie wróciły na Stare Miasto. Wystraszone lochami Gestapo, drutami obozów koncentracyjnych, dymem krematoriów, omijały Warszawę, uciekły po prostu z Polski.

Nadszedł rok 1944. Warszawa — znowu w ogniu. Bór-Komorowski, sługus zbankrutowanej „emigracji" londyńskiej, rzuca bezbronną Warszawę pod bomby i kule dywizji SS. Zdradzony i oszukiwany lud Stolicy broni się bohatersko. Starówka urasta do wielkiego symbolu, męstwa i wytrwałości. Jej obrońcy walczą do ostatniego naboju, do ostatniej butelki z nafta. Wreszcie...

Pamiętam: tragiczny odwrót ze Starówki wśród bomb i kul. Podziemiami i kanałami. Wydawało się, iż obraz zniszczenia Starego Miasta nie może być okropniejszy. Szał zniszczenia wybuchł z pierwszym podmuchem nadciągającej ofensywy radzieckiej. Z pasją i premedytacją hitlerowcy wykańczali Starówkę, pastwiono się nad trupem Warszawy.

*

Nie zdało się to na nic! Jutrzenka wolności przyniesiona do kraju na czołgach radzieckich i polskich tchnęła nowego ducha w zgliszcza i ruiny Warszawy. Zaczęto odbudowywać domy, szkoły, szpitale. Na gruzach dawnej, kapitalistycznej Warszawy poczęło powstawać nowe, socjalistyczne miasto. Strumień nowego życia skierowano wkrótce na gruzy Starówki. Ofensywę odbudowy Traktu Starej Warszawy rozpoczął Pierwszy Obywatel Polski Ludowej — Bolesław Bierut w pamiętnym ostatnim dniu sierpnia 1947 r.

Efekt kilku lat żmudnej pracy, ofiarnego wysiłku stoi przede mną. Państwo Ludowe odbudowało Starówkę, nierozerwalnie złączoną z nową Warszawą, wypełnioną nową, socjalistyczną treścią, Warszawą — stolicą ludu polskiego, codziennym wysiłkiem wznoszącego gmach pokoju.

*

To jest najważniejsza nauka, jaką wyciągamy jeszcze z jednego września. Nie podobnego do tego sprzed 14 laty. Wrzesień 1953 r. spotkał nas wszystkich znowu na froncie. Froncie pokojowego budownictwa. Nie tylko Warszawy, nie tylko Starówki. Od Nowej Huty do Szczecina, Dychowa i Jaworzna cały kraj pochłonięty pokojową pracą wznosi mur, o który rozbiją się niecne zakusy imperialistów spod znaku dolara, czy rewizjonistów Adenauera.

*

Wrześniowe słońce grzeje coraz mocniej. Na Piwnej warszawski murarz ściska mocniej kielnie. II etap odbudowy Traktu Starej Warszawy chce skończyć przed terminem. Białe gołębie towarzyszą mu w pracy. Szybują spokojnie w powietrzu. Symbolu pokoju nikt już nie wypłoszy. (R)

Uczymy się języka rosyjskiego

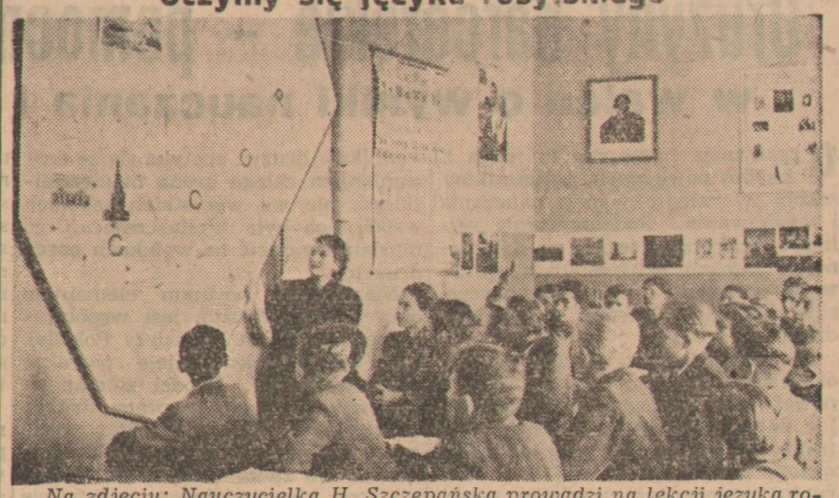

Na zdjęciu: Nauczycielka H. Szczepańska prowadzi na lekcji języka rosyjskiego w Zasadniczej Szkole Budowlanej nr 2 w Warszawie — wykład o Związku Radzieckim. *(Foto — CAF)*

Trzy lata pracy
TWP na Pomorzu

Wśród wielu przejawów troski Polski Ludowej o rozwój kulturalny najszerszych mas, na szczególną uwagę zasługuje działalność Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. W czasie swego zaledwie 3-letniego istnienia ma ta organizacja do zanotowania bardzo duże osiągnięcia na obszarze całego kraju w zakresie krzewienia wiedzy i nauki. Również — jak m. in. wykazał niedawno doroczny zjazd członków w Bydgoszczy — i na terenie woj. bydgoskiego TWP zdziałało wiele dla podniesienia kulturalnego poziomu społeczeństwa.

Podczas gdy w 1950 r., w pierwszej fazie życia organizacji, dysponując 15 prelegentami, organizowało TWP na Pomorzu około 150 odczytów miesięcznie, to w 1952 i bieżącym roku organizuje ich miesięcznie przeciętnie 500 do 600, korzystając z 180-osobowego zespołu prelegenckiego. Ogółem w przeciągu trzech lat odbyło się z ramienia TWP na Pomorzu przeszło 17 tysięcy odczytów na tematy przyrodnicze, społeczno-ekonomiczne, historyczno-literackie i rolnicze.

Jeżeli sobie uświadomimy, że codziennie odbywa się przeciętnie około 20 odczytów TWP-owskich w różnych punktach Pomorza i że na każdej z tych imprez jest obecnych przeciętnie w mieście 110—156, a na wsi 55—65 osób — to zrozumiemy znaczenie TWP dla rozwoju kultury i świadomości naszego społeczeństwa. Oddziaływanie tej organizacji społeczno-oświatowej przejawiło się zresztą nie tylko w formie wzrostu zainteresowań naukowych mieszkańców odległych miasteczek i wiosek, w zaobserwowanym fakcie spotęgowanego popytu na książki i broszury popularno-naukowe w związku z tematyką poszczególnych wykładów, w coraz żywszych dyskusjach po prelekcjach na tematy społeczno-polityczne i przyrodniczo-światopoglądowe. Wykłady TWP stały się również niejednokrotnie — jak wynika z odgłosów z Tupadeł, Wrocławek, Sławska-Wielkiego, Bytonia, Chalina i Biernatki — czynnikiem mobilizującym na rzecz gospodarki zespołowej na wsi i jej usprawnienia.

Jednakowoż mimo niewątpliwych sukcesów jest jeszcze sporo niedociągnięć w pracy TWP na terenie Pomorza. Przede wszystkim zawsze jeszcze liczba słuchaczy na wykładach jest stosunkowo nieduża, skoro w mieście uczęszcza na nie 5,3, a na wsi tylko 2,9 procent ogółu ludności. W ciągu 3 lat liczba punktów odczytowych w zakładach pracy wzrosła 6-krotnie, natomiast w gromadach wiejskich tylko 3-krotnie. Jednym z zadań organizacji powinno być wyrównanie powyższej dysproporcji — zadanie niełatwe, niemniej możliwe do przeprowadzenia. Również inne braki, które ujawniły na zjeździe dnia 22 września, zarówno referat przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego dr. L. Bandury jak i dyskusja, domagają się usunięcia, jeśli praca TWP ma stawać się coraz bardziej sprawną i celową.

Prelegenci TWP rekrutują się dotychczas w lwiej części z nauczycielstwa. Idzie o to, aby z pracą organizacji związać na stałe także naszą inteligencję techniczną, zwłaszcza inżynierów i racjonalizatorów oraz lekarzy i przedstawicieli służby zdrowia. Pożądane jest silniejsze niż dotąd uterenowienie odczytów, a w związku z tym powinien Zarząd Główny TWP zainteresować miejscowych literatów, publicystów i uczonych UMK pracą nad przygotowaniem konspektów literackich i naukowych. Należy także usprawnić kolportaż wydawnictw TWP, szczególnie „Małej Biblioteczki", zawierającej teksty wygłaszanych odczytów i reprezentującej ciekawy typ wydawnictwa popularno-naukowego. Przecież w okresie od stycznia do sierpnia br. na 35 słuchaczy tylko 1 nabywał po 1 tomiku „Małej Biblioteczki TWP". Wreszcie kulejąca jeszczu tu i ówdzie współpraca z organizacjami masowymi musi ulec pogłębieniu, jeżeli frekwencja na imprezach TWP ma być wysoka, a skład słuchaczy nieprzypadkowy. Zarówno Związki Zawodowe jak Liga Kobiet, Związek Samopomocy Chłopskiej i ZMP powinny się w pełni włączyć do akcji odczytowej, organizowanej przez placówki TWP.

Jotpe.

Centralna Szkoła Związków Zawodowych

W Centralnej Szkole Związków Zawodowych w Warszawie istniejącej od 1947 r. szkoli się aktyw związkowy. W nowym roku szkolnym około 150 aktywistów przystąpiło do nauki w celu pogłębienia znajomości marksizmu-leninizmu, dalszego podniesienia poziomu wykształcenia ogólnego oraz zaznajomienia się z poszczególnymi dziedzinami pracy związkowej.

Na zdjęciu: Orkiestra zorganizowana spośród słuchaczy przygotowuje się do występu na akademii w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Orkiestrą kieruje były górnik kopalni „Wieczorek", obecnie pracownik ZZG w Stalinogrodzie — Henryk Rak.

Górnicy radzieccy dają ponadplanową produkcję

Wiele kopalń Związku Radzieckiego dzięki przedterminowemu wykonaniu planu wrześniowego od kilku dni wydobywa już węgiel na poczet planu październikowego. W kombinatach „Stalinugol" i „Woroszyłowgradugol" w Zagłębiu Donieckim już 100 kopalń wykonało przedterminowo plany 9-miesięczne.

W Zagłębiu Kuźnieckim 16 kopalń zrealizowało 9-miesięczny plan wydobycia węgla.

Marian Piątkiewicz

W chopinowskiej Szafarni

Między Toruniem a Rypinem odsunięty nieco od głównego gościńca, ukryty za kotarą starych drzew parku znajduje się dworek, mieszczący dziś szkołę podstawową. To Szafarnia, związana na zawsze z imieniem Chopina. Tu spędził on wakacje 1824 i 1825 roku w domu swego przyjaciela Dziewanowskiego, stąd robił krótsze i dłuższe wypady w bliższe i dalsze okolice ziemi mazowieckiej, kujawskiej i pomorskiej, napawając się melodiami ludowymi, które wpłynęły na nieśmiertelny kształt jego sztuki. Tu też przed czterema laty powstał ośrodek kultu wielkiego kompozytora.

W ciepłą wrześniową niedzielę jedziemy tam, by wziąć udział w poświęconym mu święcie muzycznym. Nie ma tu sali koncertowej, która by mogła pomieścić te zgromadzone tłumy okolicznej ludności. Więc robotnicy sąsiedniej cukrowni w Ostrowitem wznieśli przed dworkiem estradę, a dzieci szkolne udekorowały pięknie budynek. Wokół rozsiadły się na murawie rzesze słuchaczy, by wziąć udział w uczcie muzycznej, jaką przygotowali dla nich przybyli z dalekich stron goście: pianista Kędra, śpiewacy Dzikówna i Posłuszny, Filharmonia Pomorska pod dyr. Wendyńskiego i chór „Arionu" z chórmistrzem Rybką z Bydgoszczy. Wszyscy w skupieniu słuchają płynących z estrady tonów muzyki Chopina i Moniuszki, a następnie oryginalnych pieśni ludowych ze zbioru Kolberga, śpiewanych unisono czy a capella w przetworzeniu współczesnych kompozytorów. Tak muzyka Chopina, która wyszła z ludu, do ludu powraca. A potem będzie wyświetlany tu jeszcze film o Moniuszce (czemu nie „Młodość Chopina"?) i odbędzie się zabawa ludowa przy muzyce orkiestry robotniczej.

Prawda ,że w niekorzystnych pod względem akustycznym warunkach, pod wolnym niebem dźwięki rozpływają się, giną gdzieś w przestrzeni, tracą na swojej sile, brzmieniu i barwie, a tony fortepianu dzwonią jakoś blado i nikło, ale tym niemniej ci słuchacze z chat wiejskich i hal fabrycznych, którzy się tu tak tłumnie zgromadzili i tak ciekawie nastawiają ucha na niedostępny dla nich dawniej świat wielkiej muzyki, mogą przynajmniej w zarysach szkicowych go poznać w prawdziwie artystycznym wykonaniu. Wielki więc wysiłek organizacyjny i materialny, trudy i moc pracy włożone w urządzenie takiego święta kultury nie posały na marne. Dzięki temu Chopin dla ludności tych okolic, którym tak wiele zawdzięcza, staje się z pewnością bliższy i zrozumialszy. Gdyby jeszcze z koncertem tym była związana krótka, popularnie ujęta prelekcja o Chopinie, wyjaśniająca związek jego z tą ziemią, cel ten jeszcze pełniej byłby zrealizowany.

Dopytujemy się po audycji, czy i o ile ośrodek ten stał się trwałym ogniskiem życia kulturalnego tej okolicy, zwłaszcza jeśli idzie o kult naszego genialnego kompozytora. Otóż dowiadujemy się, że przybywają tu niekiedy z różnych stron specjalnie wycieczki dla poznania tej historycznej ze względu na Chopina Szafarni, a małe, jemu poświęcone muzeum pamiątkowe, mieszczące się w dwóch ze szkoły wydzielonych salach, ułatwia im wprowadzenie w życie i twórczość mistrza. W rocznicę śmierci kompozytora odbył się tu koncert Chopinowski dla uczniów szkół muzycznych z Pomorza w wykonaniu jednego z nich, wytypowanego na najbliższy konkurs. Niezależnie od tego robotnicze zespoły z cukrowni w Ostrowitem jak też i młodzież miejscowej szkoły występują tu od czasu do czasu z odpowiednimi produkcjami. Ośrodek Chopinowski nie ma niestety własnego fortepianu. Na każdy koncert trzeba go z daleka wraz ze stroicielem sprowadzać. Należy koniecznie ten brak usunąć jak też doprowadzić tu światło elektryczne, a pokoje muzeum ozdobić stylowymi meblami z epoki Chopina, by stworzyć godne jego pamięci pomieszczenie.

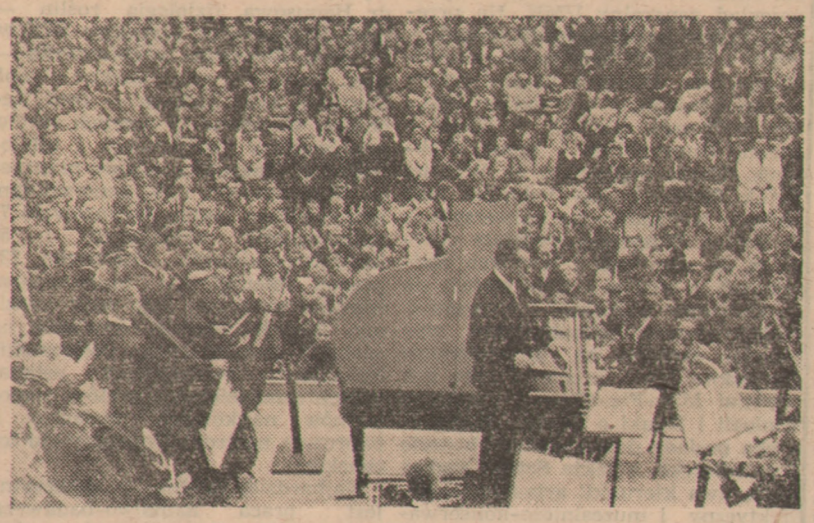

Koncert Festiwalu „Szlakiem Chopina" w Szafarni — dyryguje Zdzisław Wendyński, gra Władysław Kędra, akompaniuje Orkiestra Filharmonii w Bydgoszczy.

Sądzę, że ustanowienie osobnej delegatury Towarzystwa im. Chopina w Warszawie, które ma Szafarnię w swej opiece, potrafiłoby ośrodek ten rozbudować i jego prace jeszcze bardziej pogłębić. W tej chwili poza patronatem Rady Zakładowej cukrowni w Ostrowitem, która w granicach swej możliwości opiekę tę roztacza, główna praca spoczywa na barkach Filharmonii Pomorskiej. Mimo, że oddalona jest ona stąd o 100 km i że ma rozliczne i różnorodne inne zadania kulturalne do spełnienia, wywiązuje się z zadania szerzenia kultu Chopina na tym terenie doskonale. Świadczy o tym między innymi zorganizowanie łącznie z Wojewódzkim Wydziałem Kultury takich imprez, jak tegoroczny cykl koncertów na szlaku Chopina od Płocka do Torunia. Z roku na rok imprezy te nabierają coraz większego rozmachu, a obecnie prócz wymienionych objęły jeszcze inne miejscowości, upamiętnione pobytem twórcy mazurków, jak Kikół, Turzno, Golub, Lipno, Rypin.

Z trzech ośrodków kultury Chopina: Żelazowa Wola, Duszniki i Szafarnia, ten ostatni dzięki Filharmonii Pomorskiej rozwija najszerzej pomyślaną akcję upowszechnienia muzyki chopinowskiej mimo swego skromnego wyposażenia. Trzeba to zapisać na dobro tej młodej a prężnej placówki na Pomorzu.

MARIAN PIĄTKIEWICZ.

PAŹDZIERNIK 1 CZWARTEK

DZIŚ Hieronima

JUTRO Remigiusza

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87, Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41 i 33-42.

Wiadomości z Bydgoszczy

Pochwała stróża

Bardzo miło jest oglądać ładnie utrzymane trawniki przy Placu Wolności. Obok wytrwałych ogrodników estetyczny wygląd parku jest wielką zasługą stróża, który z podziwu godną dokładnością spełnia swoje obowiązki.

Postać stróża jest b. charakterystyczna. Chodzi on w brązowym ubraniu, szarej czapce i pomaga sobie zakopiańską laską. Z wielkim pietyzmem zbiera sumienny stróż papiery. butelki, gałązki, a nawet liście z trawników.

Sądzimy, że sumienny stróż jest godny pochwały i naśladowania. (N)

Wyścigi z tramwajem

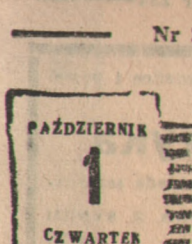

Konduktor tramwajowy (nr 97) linii nr „5" nie czekając aż wszyscy pasażerowie oczekujący na przystanku przy Klaryskach wsiądą do wozu, dał sygnał do odjazdu. Nawet alarmujące dzwonki, które dawała mu konduktorka nr 62 znajdująca się w wozie przyczepnym, nie odniosły skutku. Rozpoczęła się gonitwa za tramwajem. Wóz zatrzymał dopiero motorniczy na Alei 1 Maja tuż za... Muzeum.

Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, świadczący o nienależytym pojmowaniu obowiązków przez niektórych konduktorów. Konduktor nr 97 (nazwiska nie zdołano ustalić) zasłużył jeszcze na specjalną naganę, gdyż na zwróconą uwagę pasażerów nie tylko nie uznał swego błędu, ale zachował się wręcz arogancko.

(Ska)

KOMUNIKATY

ZS Gwardia Bydgoszcz. Dziś o godz. 18.00 na Stadionie Zimowym przy ul. Zamojskiego 16 odbędzie się zebranie sekcji żeglarskiej w sprawie zakończenia sezonu i regat w Chełmży.

*

Członkowie Sekcji Łączności LPŻ. Dziś odbędzie się spotkanie członków sekcji z żołnierzami Ludowego Wojska Polskiego w Woj. Klubie LPŻ przy ul. Reja nr 7 o godz. 18.00.

Ob. Szmańda pisze do Redakcji

Tzw. „egzemplarze obowiązkowe"

nie powinny omijać bydgoskiej Biblioteki Miejskiej

Redakcja nasza otrzymała list od jednego z naszych Czytelników E. Szmańdy. List na pozór dotyczy sprawy nienajważniejszej (niemożność dostania w Bydgoszczy „Słownika staropolskiego"). Ale tak jest tylko na pozór. Bo w istocie ob. Szmańda porusza zagadnienie najbardziej istotne, zagadnienie pewnego upośledzenia naszej Biblioteki Miejskiej. A to już interesuje nie tylko ob. Szmańdę i niewielkie stosunkowo grono polonistów Bydgoszczy, ale — jak wierzymy — wszystkich mieszkańców naszego miasta.

Dlatego też w przekonaniu, że list ob. Szmańdy stanie się pierwszą pobudką wzywającą zainteresowane czynniki do walki o uznanie naszej biblioteki za książnicę wojewódzką, zamieszczamy go dziś na czele wiadomości z naszego miasta.

Ob. Redaktorze!

W marcu br. ukazał się pierwszy zeszyt „Słownika staropolskiego". Dotarł on już podobno do bibliotek otrzymujących obowiązkowo wszystkie wydawnictwa oraz do pracowników naukowych. Od tego czasu ukazały się już liczne o nim informacje i recenzje w czasopismach naukowych i codziennych. Natomiast brak go jeszcze wciąż w księgarniach. Fakt ten oraz to, że Biblioteka bydgoska nie należy do uprzywilejowanych, sprawił, iż w Bydgoszczy w żaden sposób nie można się zapoznać z tym nowym (sprzed pół roku!) wydawnictwem. Nie jest to — oczywiście — wina Biblioteki.

Pisząc to mam jednak na myśli możliwości uprzywilejowania również Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy, mieście wojewódzkim, poważnym już teraz bądź co bądź ośrodku kulturalnym i naukowym. Pisano już o tym nieraz w prasie miejscowej, ale jak dotąd — bez skutku... A przecież bogate zbiory książkowe, które naszej Bibliotece wyznaczają jedno z czołowych miejsc wśród największych bibliotek krajowych, upoważniają ją chyba — na równi — z bibliotekami uprzywilejowanymi — do stałego powiększania swoich zasobów o najnowsze wydawnictwa z wszystkich dziedzin życia. Jest to możliwe w rzeczywistości tylko przez uzyskanie tzw. egzemplarzy obowiązkowych, gdyż zakup książek z księgarni uzależniony jest od posiadanych funduszów i siły nabywczej książki, przez co nieraz wydawnictwo może być wyczerpane wcześniej, niż je Biblioteka zdąży zakupić. Wreszcie czekanie na ukazanie się książki w sprzedaży — prowadzi do tego, że (jak w wypadku Słownika staropolskiego) kiedy cała Polska już wie o danym wydawnictwie i już je zdążyła ocenić, w Bydgoszczy (po pół roku) nikt jeszcze go na oczy nie widział i nic dokładniejszego o nim powiedzieć nie może.

Dlatego też wspólną ambicją i troską naszych odpowiednich władz miejskich, a zwłaszcza wojewódzkich, winno być, aby Bydgoszcz jako miasto wojewódzkie, ośrodek życia społecznego, kulturalnego i naukowego, w jak najkrótszym czasie uzyskała dla swojej Biblioteki prawo otrzymywania egzemplarza każdego wychodzącego w Polsce wydawnictwa. Przywilej taki niewątpliwie jeszcze znacznie zwiększy liczbę czytelników i wzmoże zainteresowanie książką, gdyż wówczas już wszelkie wydawnictwa będą osiągalne na miejscu.

Edward Szmańda

Kampania siewna i wykopkowa w powiecie bydgoskim

Wcześnie rozpoczęto przygotowania do jesiennej kampanii siewnej i wykopkowej na terenie powiatu bydgoskiego. Dzień 1 września Prezydium Rządu ogłosiło dniem gotowości do kampanii jesiennej. W związku z tym w całym powiecie odbyły się narady aktywu gminnego, na których omawiano akcję siewną i wykopkową.

Chcąc zapewnić powiatowi otrzymanie jak najlepszych plonów, Wydz. Roln. i Leśn. PRN zajął się dostarczeniem rolnikom odpowiednio kwalifikowanego ziarna siewnego. W tym celu utworzono specjalne bazy reprodukcyjne o łącznej powierzchni 630 ha w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i tzw. blokach nasiennych.

Jednakże należałoby zakwestionować materiał siewny dostarczony przez niektóre PGR-y np. Augustowo, Ślesin, Pauliny i inne. Ziarno z tych majątków nie było pierwszej jakości, nienależycie oczyszczone, niejednokrotnie wilgotne, a nawet porośnięte. Takie oczywiście ziarno nie może dać wysokich plonów.

W bież. roku na jesienną kampanię siewną powiat bydgoski otrzymał 1097,5 ton nawozów sztucznych, czyli ok. 25 proc. więcej aniżeli w roku ub. Nawozy te z miejsca rozprowadzono. Jedynie gmina Bydgoszcz-wieś nienależycie zajęła się tą sprawą.

Rząd przeznaczył dla naszego powiatu obszerną pulę kredytową 147 tys. zł na jesienną kampanię siewną. Kredyt ten jest dla gospodarstw mało i średniorolnych w zupełności wystarczający. Opracowano również plan pomocy sąsiedzkiej, do którego nie włączyły się jeszcze tylko gminy Mąkowarsko i Wierzchucin Król.

W tegorocznej jesiennej kampanii siewnej POM-y zawarły umowy na 2.356 ha, co stanowi 75 proc. prac zaplanowanych przez spółdzielnie produkcyjne.

Pierwsze gospodarstwa i spółdzielnie produkcyjne już 10 września przystąpiły do siewu ozimin. To też akcja ta zostanie w terminie zakończona. (er)

Brawo
Technikum Statystyczne

W dniach od 24 do 28 września zebrano w Bydgoszczy 3.766 kg złomu stalowego. Ponadto w dniu 28 września Technikum Statystyczne odstawiło 4.190 kg złomu. Z szkół podstawowych wyróżniły się szkoły nr 3, 7 (559 kg złomu) 18 i 13. Spośród komitetów blokowych najwięcej złomu zebrały komitety nr 219 do 226, 249 do 255, 369 do 387, 405 do 409, 388 do 392 i 365 do 375.

Szkoła lekkoatletów rozpoczyna rok szkolny

Młodzieżowa szkoła lekkoatletyczna Zrzeszenia Gwardia rozpoczyna z dniem 2 października o godz. 17 na Stadionie Letnim przy ul. Sportowej, nowy rok szkolny 1953-54. W dniu tym o godz. 16 na stadionie zbiorą się uczniowie I i II klas sportowych. Kandydaci do szkoły zarówno chłopcy jak i dziewczęta, którzy nie złożyli jeszcze podań o przyjęcie mogą uczynić to jeszcze w sekretariacie Gwardii przy ul. Zamojskiego 16.

Na wokandzie sądowej §

Szofer musi zachować ostrożność

Przed Sądem Powiatowym w Bydgoszczy odpowiadał ostatnio kierowca samochodowy Tadeusz Borowiak zam. przy ul. Toruńskiej 56. Zasiadł on na ławie oskarżonych pod zarzutem, iż jako szofer jadąc z nadmierną szybkością spowodował nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła ob. Małgorzata Taras. Potracona przez auto upadła na jezdnię, doznając kontuzji, które spowodowały śmierć. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w godzinach wieczornych przy ul. Wł. Bełzy.

Na rozprawie sądowej oskarżony Borowiak twierdził, że zachował wszelkie środki ostrożności, a winę za wypadek ponosi ob. Taras, która dostała się pod auto wskutek własnej nieuwagi.

Biegły rzeczoznawca od wypadków samochodowych nie mógł w całej pełni ustalić, czy istotnie szofer Borowiak jechał wówczas z nadmierną szybkością. Na podstawie jednak planu sytuacyjnego jaki został sporządzony po wypadku biegły orzekł przed sądem, że można było „wymanewrować" samochodem i uniknąć nieszczęścia.

Sąd biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności, a przede wszystkim ten moment, że dużo winy ponosi tu ob. Taras, skazał szofera Tadeusza Borowiaka na pół roku więzienia.

Naukę z tego winni wyciągnąć nie tylko kierowcy samochodowi, ale przede wszystkim przechodnie, którzy bardzo często nie stosują się do elementarnych przepisów ruchu drogowego i narażają swoje życie. (Lo)

Od dziś
zmiana w rozkładzie lotów

Polskie Linie Lotnicze „LOT" informują, że z dniem dzisiejszym wprowadzona zostanie zmiana w rozkładzie lotów na liniach krajowych.

Z Bydgoszczy do Warszawy odlot samolotu odbywać się będzie o godz. 6 min. 40, a z Warszawy do Bydgoszczy o godz. 14 min. 45.

Podróże samolotem zmniejszają wysiłek i oszczędzają czas. Dają one możność wylecieć rano do Stolicy i po południu przybyć z powrotem do miejsca zamieszkania bez zmęczenia.

PLL „LOT" przewożą także wszelkiego rodzaju towary w dowolnych ilościach. Szybki i sprawny przewóz przesyłek lotniczych gwarantuje w pilnych przypadkach dostawę towaru do rąk adresata po kilku godzinach.

Notatnik turystyczny

UWAGA UCZESTNICY ZMP-OWSKICH RAIDÓW KOLARSKICH

W związku z zamknięciem konkursu na zdobycie KOT przez uczestników ZMP-owskich Raidów Kolarskich wzywa się wszystkich zainteresowanych mogących się wykazać zdobyciem 100 punktów do bezzwłocznego złożenia książeczek wycieczek kolarskich celem zweryfikowania w biurze PTTK w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 14.

Czy tor saneczkowy powstanie w śródmieściu?

W bieżącym sezonie zimowym bydgoskie dzieci bardzo pragnęłyby mieć wreszcie swój tor saneczkowy, na którym można by używać do woli sanny. Pisaliśmy o tym na początku br. i dowiadujemy się, że istnieją pewne kwoty na ten cel w szkatule Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, aczkolwiek nie zadecydowano ostatecznie gdzie taki tor pobudować.

Wydaje się, że tor saneczkowy (z nasypem) można urządzić na Skwerze Bohaterów Getta przy Wałach Jagiellońskich. Punkt to najdogodniejszy dla dzieci śródmieścia, które narzekają na brak odpowiednich terenów do saneczkowania. Dzieci przedmieść mają zaś sporo dogodnych wzniesień (Szwederowo, Wilczak, Miedzyń) byle były one zawczasu przygotowane na saneczkowe harce. Jeżeli tor saneczkowy w centrum miasta ma rzeczywiście powstać tej zimy należy bezwzględnie już teraz zabrać się do jego budowy i wytyczenia. Prace ziemne, chociażby małe, trudne będą do przeprowadzenia kiedy nastaną słoty lub mrozy. Zwracamy na to uwagę bydgoskiej MRN!

WKKF i MKKF powinny zająć się urządzeniem sportowego toru saneczkowego, na który istnieją bardzo dobre tereny w Rynkowie i Myślencinku. Wzniesienie rynkowskie szczególnie nadaje się ku temu więc sprawa jest warta zachodu. (ź-fa)

KRONIKA TEATRALNA

„ICH CZORO"
na scenie bydgoskiej

W ub. wtorek odbyła się na scenie bydgoskiej Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej premiera sztuki Gabrieli Zapolskiej pt. „Ich czworo", wyreżyserowanej przez Kazimierza Biernackiego.

Na zdjęciu fragment jednej ze scen „Ich czworo". Uczestniczą w niej Klara Korowicz-Kałczanka i Hieronim Konieczka.

Foto S. Piątkowski

*

OD DZIŚ PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE ZIEMI POMORSKIEJ O GODZ. 19

Dyrekcja Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej komunikuje za naszym pośrednictwem, iż od dziś, czwartku, 1 października br. przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 19-tej, natomiast popołudniówki w niedziele i święta o godz. 15.30.

W interesie własnym prosimy publiczność o ścisłe przestrzeganie nowych terminów.

Na »szerokich wodach« Chmielnik

Liga Przyjaciół Żołnierza zorganizowała w Ośrodku Sportów Wodnych w Chmielnikach praktyczny skoszarowany kurs żeglarski na stopień żeglarza. Kurs trwał 2 tygodnie i brało w nim udział 40 uczestników, absolwentów teoretycznych kursów żeglarskich z terenu województwa bydgoskiego.

A oto co pisze o kursie nasz korespondent:

Kierownik kursu ob. Szudobaj z Grudziądza oprowadza nas po Ośrodku. Wchodzimy do estetycznie urządzonej świetlicy. Kursanci prowadzą tu bogate życie świetlicowe, uczą się piosenek marynarskich, słuchają wykładów i pogadanek ideologicznych.

Zgodnie z programem zajęć, za chwilę rozpocznie się szkolenie. Chłopcy i dziewczęta przygotowują posiesznie notesy. Dobre opanowanie wiedzy teoretycznej wymagane jest od wszystkich uczestników kursu.

Padają kolejne pytania instruktorów z dziedziny geografii, sprzętu żeglarskiego, sygnalizacji, manewrowania jachtem itd.

— Proszę wymienić typy ożaglowań.

— Lugrowe, bermudzkie, rejowe i łacińskie — pada szybka i zdecydowana odpowiedź.

— Który z naszych polskich statków ma ożaglowanie rejowe?

— „Dar Pomorza" — obywatelu instruktorze.

— Jakie mamy typy jachtów?

— Jol, szkuner, fregata...

— A jakie znasz rodzaje wiatrów?

Pytanie to instruktor Brzeziński kieruje do jednego z kursantów z Bydgoszczy, Napierały.

Chwila zastanowienia i pada odpowiedź: — Rzeczywisty, lokalny i pozorny.

Następnie kilka sposobów zachowania się na jachcie w chwili nadciągającego sztormu, wyjaśnia instruktor Gintoft i wykłady zakończone.

Kierownik kursu zarządza odprawę grupy instruktorów. Następuje podział funkcji i gwizdek kol. Brzezińskiego oznajmia zbiórkę kursantów. Stoją już w jednym szeregu — jeszcze kilka uwag instruktora i wydzielone załogi zajmują stanowiska na jachtach. Słychać komendy sterników i flotylla składająca się z 8 jednostek żaglowych wypływa na „szerokie wody".

Po paru minutach widać tylko białe żagle.

Na każdej jednostce płynie instruktor, który bacznie śledzi pracę załogi i o ile zauważy, że „sternik" podał mylną komendę, — którą każdorazowo głośno powtarza cała załoga — na chwilę przejmuje jacht w swoje „władanie" i naprawia błąd, udzielając zarazem wskazówek, na czym polegał błąd i co należy robić, ażeby go nie powtarzać.

Po rejsie szkoleniowym, chłopcy i dziewczęta są już na lądzie, skupieni wokół instruktorów, którzy dzielą się swoimi spostrzeżeniami co do ukończonego rejsu. Dyskusja staje się coraz żywsza. Zapytujemy kursantów z Lipna, czy są zadowoleni ze szkolenia. Odpowiadają, że są wdzięczni Lidze Przyjaciół Żołnierza za umożliwienie im korzystania z Ośrodka i pięknych jednostek żaglowych. Jeden z chłopców chwali się, że na dzisiejszym rejsie był „sternikiem" na „Dindze". Jeszcze niepewnie sterował, ale to początek. Zapewnia nas, że za parę dni nabierze większej rutyny.

Rozmowę przerywa nam komenda. Załogami w dwuszeregu zbiórka.

Najpierw chwila musztry. Przyda się. Nie wszyscy jeszcze umieją sprawnie robić zwroty, błyskawicznie wykonywać komendy.

Wreszcie kolumna ze śpiewem rusza w kierunku jadalni. Tam czeka ich smaczny obiad, o co stara się kwatermistrz kursu kol. Mężydło.

Ważnym czynnikiem w programie kursu jest praca polityczno-wychowawcza, która przyczynia się do wychowania młodych żeglarzy LPŻ-towców w duchu gorącego umiłowania Polski Ludowej. W pracy kulturalno-oświatowej i rozwijaniu różnych form decydującą rolę odgrywa organizacja ZMP-owska, której aktyw stanowi zwykle czołówkę kursu. Wychowanie kolektywu to ważny, niemal podstawowy czynnik szkolenia żeglarskiego.

Nad Chmielnikami zapada zmierzch. Dzień kursu dobiega końca. Nim senda wypoczynek po tylu wrażeniach, płynie jeszcze raz piosenka, tym razem ostatnia w tym dniu, gdyż do ciszy nocnej pozostało już tylko parę minut. Opuszczając Ośrodek dobiegają nas jeszcze słowa piosenki:

Były sztormy,
będą sztormy,
nawałnice, deszcz,
ale zawsze morskie orły
będą kraju strzec. *(JG)*

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Czwartek: Ich czworo 19.00.

Piątek: Koncert symfoniczny (19.30).

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego:

Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16 w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14) W dni poświąteczne nieczynne

Wystawa: Pomorze w grafice St. Brzeczkowskiego.

Biblioteka Miejska:

Pracownia Naukowa codziennie od godz. 10 do godz. 20

Wypożyczalnia Główna: od godz. 13 do 19 w środy od godz. 11 do godz. 15

Biblioteka Lekarska od godz. 15 do godz. 19 w środy od 12 do godz. 15 W dni świąteczne biblioteka nieczynna. Biblioteki dzielnicowe od godz. 11 do godz. 13.

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Pomorski Dom Sztuki — Al. 1 Maja 20.

od godz. 13—19 w środy od godz. 11 do g. 15

Biblioteka Lekarska od godz. 15 do godz. 19 w środy od 12 do godz. 15 W dni świąteczne biblioteka nieczynna. Biblioteki dzielnicowe od g. 11-13

KINA

Polonia: Węgierskie melodie (17 i 19).

Orzeł: Przygoda na Morzu Czerwonym (16.45 i 19).

Wolność: Nikt nic nie wie (16 18 i 20).

Gryf: Gdzieś w Europie (16.45 i 19)

Bałtyk: Dziewczyna o białych włosach (17 i 19)

Mir: Śpiew jest piękne życia (19).

Bagatela: Jan Rochacz z Dube (19).

Rozmaitości: Wesoła II, Igrzyska harcerskie (18—23).

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:

Apteka Społeczna nr 16 ul. Dworcowa 42, tel. 24-66

Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5 tel. 23-46.

Dyżur lekarzy weterynaryjnych od 28. 9 do 4. 10 lek. wet. Pleskacewicz Krasińskiego 11 (tel. 20-98).

Pomoc lekarska tel. 34-18 od godz. 20 do 24.

RADIO

Czwartek, 1 października

16.00 Audycja sportowa pt. „W każdym kole sportowym — sekcja ogólnego przygotowania" 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.33 Rytm i melodia. 16.50 Głos mają radiowęzły. 17.15 Reportaż pt.: „Zwykłe życie". 17.28 Koncert masowy pt. „Jadą wozy z ziarnem".

Najstarsza w Polsce huta szkła

Cenne odkrycia archeologów w Kruszwicy

Ekspedycja wykopaliskowa w Kruszwicy, prowadząca badania od 1952 r. na terenie tzw. Przygródka pod Mysią Wieżą w ramach ogólnopolskich badań nad początkami Państwa Polskiego, dokonała doniosłego odkrycia z zakresu kultury materialnej Polski wczesnośredniowiecznej.

Teren prac wykopaliskowych w Kruszwicy

Młodzi archeolodzy Uniwersytetu Poznańskiego pod doświadczonym kierownictwem naukowym prof. dr. W. Hensla i starszego asystenta mgr. Aleksandry Cofcianki natrafili na głębokości półtora metra od powierzchni „Przygródka" na dobrze stosunkowo zachowaną wczesnośredniowieczną hutę szkła. Odkrycie to jest tym cenniejsze, że równocześnie w pobliżu zespołu pieców odsłonięto znaczne ilości zmagazynowanego i przygotowanego do przeróbki surowca do wytopu szkła.

Zabytek ten, pochodzący z końca XII, względnie początków XIII wieku, jest pierwszym tego rodzaju znaleziskiem w Polsce. Dotychczas znane najstarsze huty szkła w Polsce datowane są na XV i XVI wiek.

Odkrycie huty szkła w Kruszwicy rzuca nowe światło na kontakty gospodarcze Polski z Rusią Kijowską, dotąd bowiem panowało przekonanie, iż wyroby szklane jak paciorki i pierścionki oraz pewne wytwory glinianе powleczone glazurą, m. in. pisanki i płytki importowano do Polski ze Wschodu przez Ruś Kijowską — najprawdopodobniej z kręgu syryjsko-bizantyjskiego. Obecnie jednak fakt istnienia huty szkła w Kruszwicy upoważnia nas do twierdzenia, iż przynajmniej część wyrobów ze szkła i szkliwa, znajdowanych na terenie różnych wczesnośredniowiecznych ośrodków Polski, jest wytworem miejscowym. Najokazalszym tego rodzaju znaleziskiem jest wykopana w ostatnich dniach w Kruszwicy wspaniała kolia, złożona z około 300 różnokolorowych i różnej wielkości paciorków szklanych.

Przeprowadzone próbne doświadczenia wytopu szkła dały pozytywne rezultaty w postaci różnobarwnego szkliwa i szkła. Jeszcze w tym roku przewidziane jest skonstruowanie odpowiedniego pieca, wzorowanego na wczesnośredniowiecznym okazie kruszwickim, oraz wykonanie jego odlewu z gipsu.

Obok wspomnianego wyżej odkrycia, w czasie tegorocznych badań wykopaliskowych w Kruszwicy, natrafiono m. in. na dalszy ciąg obronnego wału drewnianego, otaczającego wzgórze Przygródka oraz dość dobrze zachowaną podłogę drewnianą. Dość ciekawym również zabytkiem, lecz nieco późniejszym, jest odsłonięta także w bieżącym roku chata o rzadko spotykanej konstrukcji „lepiankowej".

Oprócz wymienionych znalezisk nieruchomych, pewne światło na życie mieszkańców Przygródka rzuca zespół zabytków ruchomych, reprezentujących bogaty wachlarz surowca: żelazo, miedź, brąz, ołów, róg, kość, glina, kamień, łupek. Wspomnieć także należy o dużej ilości wydobytych szczątków organicznych w postaci kości zwierzęcych, kości i łusek rybich oraz ziaren zbóż (żyto, pszenica, jęczmień), maku i konopi.

Tegoroczne badania wykopaliskowe w Kruszwicy przyczynią się niewątpliwie do wzrostu znaczenia wczesnośredniowiecznej Kruszwicy oraz rzucą nowe światło na kulturę materialną Polski wczesno-feudalnej.

(ks)

Nowe wydawnictwa kopernikowskie

Rok Kopernikowski znalazł słuszne podkreślenie również w naszym ruchu wydawniczym. Ostatnio ukazało się kilka prac zarówno naukowych jak i popularnych, które wzbogacają bibliografię kopernikowską, dostarczając warsztatom naukowym kopernikologów starannie opracowanego materiału źródłowego a szerokim rzeszom społeczeństwa ciekawego i popularnie ujętego materiału monograficznego, który pozwoli w umysłach ogółu ugruntować świadomość wielkich zasług genialnego astronoma.

I tak gotowe jest już i w najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich pomnikowe dzieło Mikołaja Kopernika „O obrotach ciał niebieskich" — zarówno w języku polskim jak i łacińskim, zawierające 11 rozdziałów księgi pierwszej, a więc partię opisową i zrozumiałą nawet dla czytelnika bez specjalnego przygotowania matematycznego. Przedmowę i komentarze do tego wydania przygotował Aleksander Birkenmajer, a tekst łaciński porównał krytycznie z rękopisem i z I wydaniem (norymberskim) Ryszard Ganszyniec. Dzieło to na język polski przetłumaczył Mieczysław Brożek, a wydawcą jest Państw. Wydawnictwo Naukowe, działające w tym wypadku z polecenia Polskiej Akademii Nauk.

Nakładem tego samego wydawnictwa ukazały się również kopernikowskie przekłady z greckiego na łaciński „Listów Teofilakta Simokatty". Znajdziemy w nich facsimile wydania krakowskiego tłumaczenia Kopernika sprzed 444 lat, grecki i łaciński tekst listów oraz tłumaczenie polskie w opracowaniu Jana Parandowskiego. Do tomu tego dodano również list Kopernika, skierowany do biskupa warmińskiego oraz wiersz XVI-wiecznego poety śląskiego Wawrzyńca Korwina (w tłumaczeniu L. H. Morstina).

Edward Ligocki oraz Krystyna Giustiniani-Kępińska pod redakcją Brahmera i Kępińskiego przygotowali pierwszy polski przekład Galileusza „Dialogu o dwu największych układach świata, Ptolomeuszowym i Kopernikowskim".

Obok przypomnianej pracy Jana Śniadeckiego „O Koperniku" Państwowe Wydawnictwo Naukowe rzuca na rynek czytelniczy dwie monografie popularno-naukowe i to Henryka Barycza „Mikołaj Kopernik, wielki uczony Odrodzenia" oraz Tadeusza Przypkowskiego „O Mikołaju Koperniku".

Nie wątpimy, że szeroko rozbudzone i pogłębione w Roku Kopernikowskim i Roku Odrodzenia zainteresowanie postacią i dziełem wielkiego astronoma i Polaka wyrazi się w dużym popycie na nowe publikacje kopernikowskie. (t)

Pancernik

w poznańskim ZOO

Do poznańskiego Zoo przybył nowy mieszkaniec. Jest nim pancernik otrzymany w drodze wymiany z warszawskiego ogrodu zoologicznego. Zwierzę to zamieszkuje tereny Ameryki Południowej, żywi się owadami, których niestety nie może dostać w odpowiedniej ilości, jak na „wolności", toteż karmi się go owocami i warzywem. Pancernik jest bardzo zwinny i kiedy wyczuwa niebezpieczeństwo, chowa się w swój pancerz. (G)

Cały naród buduje Stolicę

Ziemniak - olbrzym ważący 1 kg

Dobrze obrodziły w tym roku ziemniaki. Są okolice, w których zbiory ziemniaków zapowiadają się rekordowo. Trafiają się i takie ziemniaki olbrzymy, jak powyższy o wadze 1 kg, nadesłany nam z Królikowa pow. szubińskiego. (Foto IKP)

SPORT • SPORT • SPORT

LEKKOATLECI POLSCY WYJECHALI DO NRD

29 bm. wieczorem wyjechała pociągiem do Berlina ekipa lekkoatletów polskich, która w dniach 1—2 października br. rozegra w Jenie międzypaństwowe zawody Polska — NRD w konkurencjach kobiet i mężczyzn. W skład ekipy wchodzi 38 zawodników i 13 zawodniczek.

Mężczyźni: Adamczyk, Andrzejczyk, Baranowski, Brabański, Bugała, Buhl, Gawkowski, Gizelewski, Harmata, Iwański, Janiszewski, Kardaś, Kiszka, Korban, Kowal, Krzesiński, Krzyszkowiak, Krzyżanowski, Lewandowski St., Lewandowski Z., Łomowski, Makomaski, Mańkowski, Ozóg Olesiński, Potrzebowski Plewa, Radzimonowicz, Rut, Szmidt, Sidło, Skupny, Stawczyk, Sucheński, Weinberg, Werbliński, Wilczek, Zbikowski.

Kobiety: Bocianówna, Ciachówna, Duńska, Figwer, Ilwicka Kozłowska, Konikówna, Lerczakówna, Minnicka, Słowińska, Toman, Wawrzynek, Dobrycka.

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce, autka koszykowe, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt — poleca H. Świetlik Poznań, Wrocławska 13 (1884k

RADIO „Saba" sprzedam Bydgoszcz, Nakielska 56-10 (3253

MASZYNĘ dziewiarską „Dubietta" nr 8 (90 cm szerokości) nową, natychmiast okazyjnie sprzedam. Pooko Zofia Rynsk pow. Wabrzezno. (3237

ROWER męski sprzedam. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 77 (sklep). (3223

WÓZEK autko w bardzo dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Pomorska 56-4. (3181

WÓZ na kołach gumowanych wypożycze oraz sprzedam dobrego konia. Bydgoszcz, Koronowska 2. (3180

LISA srebrnego sprzedam. Hetmańska Celina Strzelno, Al. Stalina 16. (3193

MOTOCYKL SHL dotarty sprzedam. Bydgoszcz, ul. Chrobrego 23 (sklep). (3203

BUFET i pomocnik orzechowy sprzedam. Bydgoszcz, Chwytowo 6-16. (3198

ROWER jak nowy i zegarek ręczny sprzedam. Bydgoszcz, Dworcowa 39 m. 1. (3215

RADIO „Pionier" sprzedam. Oferty „Prasa" Bydgoszcz, ul. Dworcowa 16 „3204". (3204

TOALETKĘ, szafkę radiową, bufet sprzedam. Bydgoszcz, Pomorska 54-27. (3209

WÓZEK sportowy czeski oryginalny sprzedam. Bydgoszcz, Pomorska 3-4. (3241

CHRYZANTEMY doniczkowe, blanże sprzedam. Bydgoszcz, Brzozowa 66-1. (3238

KUPNO

KUPIĘ okazyjnie większą ilość cebulek tulipanów. Dobrzeńska Bydgoszcz, ul. Płocka 18-2. (3188

PIANINO dobre okazyjnie kupię Oferty „Prasa" Bydgoszcz Dworcowa 16 „3194" (3194

MASZYNKĘ do wyciskania soku kupię Bydgoszcz. Kr. Jadwigi 13-6. (3197

LOKALE

2 MIESZKANIA do pokoju z kuchnią zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa" Bydgoszcz Dworcowa 16 „3234". (3234

2 POKOJE z kuchnią i łazienką w Lesznie zamienię na podobne w Bydgoszczy Wiadomość: Bydgoszcz, Plac Kościuszki 2-31. (3196

3 POKOJE z kuchnią zamienię na 3 lub 4 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa" Bydgoszcz. Dworcowa 16 „3199" (3199

Za złożone wyrazy współczucia, wieńce i udział w pogrzebie śp.

Emila Jurczyka

kolegom, krewnym i znajomym składa serdeczne podziękowanie

ŻONA Z SYNEM

Kcynia we wrześniu 1953 r. (3183

SPRZEDAŻ

PORMANENTOWA

ODZIEŻY

PO CENACH OBNIŻONYCH

W SKLEPACH MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO

ZAPISY

Ośrodek Szkolenia Polskiego Związku Motorowego w Bydgoszczy, ul. 15 Grudnia 20a telefon 18-86 zawiadamia, że **nowe kursy samochodowo-motocyklowe** rozpoczną się z dniem 6 października. Na kursy przyjmuje się mężczyzn i kobiety po ukończeniu 16-go roku życia. **Zapisy** przyjmuje się dnia 6-go października 1953 r. w godz. od 8 do 16 w Bydgoszczy, ul. 15 Grudnia 20a. (1890k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Głównego **MECHANIKA** oraz **TECHNIKA** Produkcji zatrudnią od zaraz **Szczecińskie Zakłady Wapienno-Piaskowe** z siedzibą w Łobezie. Zgłoszenia z życiorysami kierować do sekcji kadr (1858k

Rutynowanego (na) **KSIĘGOWEGO-PLANISTĘ** zatrudni natychmiast **Hurtownia Zielarska** w Bydgoszczy, ul. Toruńska nr 2. (1886k

DUŻY pokój z kuchnią zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Wszelkie koszty zwrócę. Adamski Bydgoszcz, Drawska 1 I piętro (3073

POKÓJ z kuchnią na Jachcicach zamienię na podobne (Szwederowo — Jary). Oferty „Prasa" Bydgoszcz. Dworcowa 16 „3184". (3184

UCZEŃ pracujący poszukiwany na wspólny pokój. Oferty „Prasa" Bydgoszcz. Dworcowa 16. (3217

ZGUBY

ZGUBIONO przepustkę fabryczną na nazwisko Berdzik Izydor Fordon. (3177

RÓŻNE

ZAWIADOMIENIE! Wszelkie prace wchodzące w zakres zegarmistrzowstwa wykonuje pracownia zegarmistrzowska Bydgoszcz Al. 1 Maja 132 Grabowski Wacław. (3236

2.000 zł nagrody dam temu kto wskaże gdzie się znajduje skradziony dnia 28. 9. 1953 r. przy Placu Wolności motocykl SHL nr rej. ER 41—05, nr sil. 17721. Wiadomość: Bydgoszcz, Jesionowa 4-4. (3247

MASZYNKĘ do podnoszenia oczek zamienię na pianino (różnice dopłacę). Oferty „Prasa" Bydgoszcz, Dworcowa 16 „3195". (3195

RZUCONĄ obelgę na ob. Tesmerowa, zamieszkała w Tucholi odwołuje Jadwiga Ottowa Tuchola. (3202

REDAGUJE KOLEGIUM WYDAWCA: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — „NOWA EPOKA" DRUK: RSW „PRASA" Bydgoszcz. Czerw. Armii 18/20 Centrala telefoniczna — 33-41 i 33-42. Naczelny redaktor — 24—29 Działy: kultury oświaty ekonomiczny — 48—56 Dział miejski — 19—07 Redakcja nocna — 33—41 lub 33-42 Dział ogłoszeń — 48—93 Drukar nr 2 — tel 18—99

Papier biały gazet. mat. kl. VII. 50 g. 94 cm

E-4-11485

RADIO

WARSZAWA II

Czwartek, 30 września

11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka ludowa różnych narodów. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Muzyka rozrywkowa. 13.40 Utwory skrzypcowe. 14.00 Program dnia. 14.05 Informacje. 14.10 Słuchowisko dla kl. I pt. „Pisze kreda po tablicy". 14.30 Słuchowisko dla kl. V — VII pt. „Wieś rodzinna. 15.00 Walce ze świeta teatru. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Audycja dla dzieci. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 18.30 Odpowiedzi fali 49 18.45 Koncert z okazji narodowego święta Chińskiej Republ. Demokr. 19.10 „Poznaj piękno języka rosyjskiego". 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Dla każdego coś miłego. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny 21.26 Wiadomości sportowe 21.32 „Słowniczek muzyczny" — aud. słowno-muz. w opr. J. Waldorffa. 22.00 „Wojt-Wolborski" — odcinek powieści A. Kowalskiej. 22.20 II audycja z cyklu „Symfonia Dworzaka" 22.50 Muzyka operowa. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Hymn i koniec audycji.

AG-250 ZAWODZI

52)

Wszedłszy do swojego pokoju, zauważył, że Janka siedzi wzburzona u niego, paląc niespokojnie papierosa.

— Skąd tak późno wracasz? — zapytała nadąsana.

— A cóż to ciebie obchodzi?

— Dużo, bo nie mam zamiaru siedzieć w więzieniu, za to, że wpuściłam do mieszkania szpiega.

— Szpiega? — podchwycił i spojrzał pytająco na nią.

— O nie myśl, że o niczym nie wiem! A ta amerykańska stacja nadawcza pod łóżkiem — do czego jest?

Bolicz był poruszony bezczelnością Janki do szpiku kości. „Jak ona śmie grzebać w moich rzeczach?" Najchętniej by wypalił z pistoletu w tę bezczelną twarz i byłby koniec.

Nagle podszedł do niej i gwałtownym ruchem chwycił ją za gardło.

Szybko się jednak opanował i pchnął ją gwałtownie na tapczan.

W drzwiach ukazali się przerażeni rodzice Ślęzakówny.

Janka uporządkowała szybko suknię i spojrzała gniewnie na staruszków.

— Idźcie spać, nie przeszkadzajcie. Nic mi się tu nie stanie.

Spojrzała wyzywająco na Bolicza.

Starzy wyszli ociągając się.

Janka podeszła do niego i przemówiła:

— Widzisz, mam cię gagatku. Mnie tak łatwo nie można oszukać. Powiedz, czy domyślasz się, co będzie z tobą jutro?

Bolicz uśmiechnął się, żeby pokryć swój niepokój.

— Wiadomo — nieboszczyk, bo zanim zdążysz mnie zadenuncjować palnę sobie w łeb. Pokazał jej pistolet i bez słowa schował z powrotem.

Podskoczyła do niego i objęła go ramionami. Wybuchnęła płaczem:

— Nie, nie, Jurku, nie bój się. Ja tego nie zrobię. Przecież ciebie kocham.

Spojrzała błagalnie w jego oczy:

— Czy ty się ze mną ożenisz?